



► GAZETA GDYŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 429 | 11.03.2016 r.

Spokój w weterynarii - rolnicy zadowoleni

- Rolnicy zadowoleni, wszystko wróciło do normy
- mówi "Gazecie Gdańskiej" Beata Baranowska, sołtys Grabowca. - W pomorskiej weterynarii przeprowadzono potrzebną zmianę
- to Andrzej Jaworski, poseł PiS, który już jesienią ub. roku apelował w tej sprawie do wojewody.
Dr Paweł Niemczuk. - Deklaruję pełną współpracę z lekarzami powiatowymi.

► Str. 6

Eduard Hildebrandt - Podróż dookoła świata

Jeden z czołowych malarzy XIX-wiecznego Gdańska Eduard Hildebrandt (1817-1869) swoją karierę artystyczną ściśle związał z podróżami. Żeglował po wszystkich oceanach i najdalszych morzach. Odwiedził poza Antarktydą wszystkie kontynenty i dopłynął do najdalszych zakątków ziemi, jeszcze wtedy dla Europejczyków zupełnie nieznanych. W roku 1856 dotarł nawet do Arktyki.

► Str. 8

Latarką w półmrok

Borusewicz porzucił Wałęsę...

Dziwne.

Nie ma Bogdana Borusewicza. Nie słysząc, by chciał wesprzeć byłego prezydenta i historycznego przywódcę "S".

W sprawie TW "Bolek" po stronie Wałęsy stoją Jerzy Borowczak, Henryka Krzywonos, Bogdan Lis, a też, łącząc perspektywę historyka z doświadczeniem osobistym, Aleksander Hall.

Borusewicz o sobie: "Główny organizator sierpniowego strajku w Stoczni Gdańskiej (wtedy im. Lenina co autor omija - red.). To on WYZNACZYŁ OSOBY, które rozpoczęły strajk, przygotował ulotki i ustalił datę".

Czy wyznaczył Lecha Wałęsę, czy Lech Wałęsa wyznaczył Bogdana Borusewicza?

Co krępuje Bogdana Borusewicza, że w sprawie dla Wałęsy krytycznej nagle nie ma nic do powiedzenia? Nie staje po stronie przywódcy, czy nie staje przeciw nieprawdzie/prawdzie zawartej w teczce zarchiwizowanej przez gen. Kiszczaka?

Ulotki, przypomnę, drukowano w stoczni im. Komuny Paryskiej i B. Borusewicz wraz z Alina Pieńkowską cały nakład przewieźli karetką z Gdyni do Gdańska. Nikt tej karetki nie zatrzymał ani nie skontrolował?

Jaką opowieść zawiera opublikowane w 1995 roku w "Głosie Wybrzeża" zdjęcia Bogdana Borusewicza z, jak się okazało, agentem Stasi, Detlefem Ruserem w sytuacji towarzyskiej?

Dziwne, że polityk tej miary i o takim zanurzeniu w historii "S" nie wypowiada się w sprawie TW "Bolek", choć nawet wtedy, gdy ścigał go oddział SB miał odwagę i sposobność, by występować publicznie. W pamięci starszych działaczy Stronnictwa Demokratycznego utkwiła dyskusja aktywu z jesieni 1983 roku, gdy w siedzibie partii przy ul. Sobótki z prof. Romanem Wapińskim o przyszłość Polski po stanie wojennym spierał się... Bogdan Borusewicz.

Przyszłedł pieszo od ul. Grunwaldzkiej i wyszedł pieszo w stronę ul. Grunwaldzkiej.

Dziś milczy, a zawsze był odważny.

Dlaczego?

Marek Formela

Nepotyzm sopocki Przedsiębiorczy prezydent - opozycja oburzona



Prezydent Jacek Karnowski wyznacza... obywatela Jacka Karnowskiego do rady nadzorczej spółki Atom Trefl. Z tego tytułu ob. J. Karnowski zarobił w 2014 roku 43 tys zł. To więcej niż 10 proc. kwoty zapłaconej przez Sopot na zakup reklamy w spółce siatkarskiej. Opozycja jest oburzona i żąda zwrotu wynagrodzenia. Ekspert z Fundacji Batorego: To konflikt interesów i chęć osiągnięcia prywatnego zysku. - Nie spodziewam się po Jacku Karnowskim żadnych etycznych zachowań - powiedział "Gazecie Gdańskiej" Jerzy Hall, radny "Kocham Sopot".

► Str. 5

F(ig)raszka

Trwa festiwal dość zabawny
O trybunał ten spór prawny
Ten trybunał, o nim mowa
Jakby z prozy u Czechowa
Pośród zwad, nawet gorączki,
Spór - czyje Wołowe Łączki?
Jak wyjaśnić to czyj pies
Lepszy i mądrzejszy jest?
Vivat sąd i professore
Ja patrzę na to z humorem!

Liczba

200/300 zł

wymarzona kwota podwyżki plac
w szpitalu czy operze na Pomorzu

250 tys zł

dochody roczne- pensja i rady
nadzorcze- szefa gabinetu
marszałka pomorskiego z PO

4,5 mln zł

dochód z 20 miesięcy pracy b.
prezesa PGE, przyjaciela Donalda
Tusk z KLD, Krzysztofa Kiliana
wg danych "GW"

Cytat tygodnia

- Co, ja mam zapłacić?
Pracownicy szpitali wiedzą
od lat, że na wynagrodzenia
nie idą środki z budżetu, że
istnieje związek między
przychodami z pracy szpitala
z poziomem plac(…) to nie
jest socjalizm
- marszałek Mieczysław
STRUK (obecnie PO)
o żądaniu podwyżki o 200
zł w szpitalu w Kościerzynie,
spółce z ograniczoną
odpowiedzialnością

- Nie popieram honorowego
obywatelstwa dla Wajdy,
moje argumenty nie zostały
wysłuchane. Zostałem przy
swoim zdaniu. Powinno
w tej sprawie odbyć się
konsultacje społeczne"
- Grzegorz STRZELCZYK,
szef klubu PiS w gdańskiej
radzie miasta

"Rozmowy kontrolowane" -
Radio Gdańsk

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy

Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nie zaniedbać ponadgimnazjalnych czytelników

Kilkudziesięciu nauczycieli bibliotekarzy i polonistów wzięło udział w XIII sesji metodycznej pt. "Czytelnictwo uczniów szkół ponadgimnazjalnych", która odbyła się w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Gdańsku.

Tematem XIII sesji metodycznej w PBW w Gdańsku była analiza czytelnictwa w szkołach ponadgimnazjalnych. Prof. dr hab. Grzegorz

bibliotekarz, Gdańskie Szkoły Autonomiczne, poruszyła temat nowych możliwości jakie mają bibliotekarze - wykorzystanie facebooka,

wiek, słuchać go, patrzeć i zastanawiać się jakiego rodzaju oczekiwania ma wobec nas - powiedziała na zakończenie sesji dr Barbara Ko-

smowska, literaturoznawca. - Myślę, że w tej przyjaznej misji rozmowy z młodym człowiekiem ważne jest wzbudzenie wzajemnego zaufania. A bez szczerości o takim zaufaniu być nie może. Każda rozmowa z młodym, przyszłym czytelnikiem czy teraźniejszym, powinna polegać na naszym cierpliwym czekaniu kiedy dołączą do rozmowy, kiedy zechcą się odezwać, kiedy nam zaufają. A czy nam zaufają zależy tylko od nas. - Celem sesji było zainteresowanie nauczycieli-bibliotekarzy, którzy pracu-



Leszczyński, z Zakładu Literatury Popularnej, Dziecięcej i Młodzieżowej Uniwersytetu Warszawskiego wygłosił wykład "Niekochany czytelnik w bibliotece - młody dorosły: oczekiwania, nawyki, lektury". Dr Barbara Kosmowska, literaturoznawca, pisarka omawiała dylematy i wątpliwości współczesnego autora powieści młodzieżowych. W swoim wystąpieniu "Czytelnik w świecie 2.0 - jak dotrzymać mu kroku. Przykłady aktywności w Bibliotece Gdańskich Szkół Autonomicznych" Karolina Robak, nauczyciel bi-

bloga, youtube. Fryderyk Wojda, nauczyciel bibliotekarz, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku wygłosił wykład "Lektury na ekranie", w którym omawiał wpływ adaptacji filmowych na czytelnictwo.

- Codziennie stajemy przed ogromnym dylematem - co zrobić aby uszczęśliwić naszych czytelników, żeby wskazać im najprostszą drogę do tej radości jaką przeżywamy sami. Kiedy zastanawiam się nad taką najlepszą radą to myślę, że chyba najważniejsze jest rozumieć tego młodego czło-

smowska, literaturoznawca. - Myślę, że w tej przyjaznej misji rozmowy z młodym człowiekiem ważne jest wzbudzenie wzajemnego zaufania. A bez szczerości o takim zaufaniu być nie może. Każda rozmowa z młodym, przyszłym czytelnikiem czy teraźniejszym, powinna polegać na naszym cierpliwym czekaniu kiedy dołączą do rozmowy, kiedy zechcą się odezwać, kiedy nam zaufają. A czy nam zaufają zależy tylko od nas. - Celem sesji było zainteresowanie nauczycieli-bibliotekarzy, którzy pracu-

Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz

Okiem Borowczaka



skal chyba dłonie wszystkich strajkujących i słuchał nas uważnie. Był jeszcze bardziej złażniony nas, niż my Jego. Andrzej Wajda przyjeżdżając do nas do Stoczni

powiedział, „Panie Andrzeju, teraz Pan musi nakręcić „Człowieka z Żelaza”. Film powstał, z moim skromnym udziałem, gdzie zagrałem w zasadzie samego siebie

torem w wolnych wyborach do wyższej izby parlamentu.

Andrzej Wajda był i jest niezmordowany w swojej twórczości przez te 66 lat. Nagrodzony i honorowany wszystkimi najwyższymi nagrodami i wyróżnieniami za twórczość, w tym nagrodą amerykańskiej Akademii Filmowej za całokształt twórczości, słynnym Oskarem. Jest kawalerem Orderu Orła Białego i wielu innych najwyższych odznaczeń, wielu państw.

Dziękuję Ci Mistrzu Andrzeju za Twój wielki wkład w naszą kulturę polską, ale i za to, że zawsze byłeś z nami, Stoczniovcami, w tych najtrudniejszych dniach nadziei i walki. Przyjmij proszę Mistrzu życzenia wszelkiej pomyślności, ale też prośbę, abys nadal obdarzał nas, Polaków i Polskę Twoim talentem.

Jerzy Borowczak

Dziękuję Mistrzu

na strajk, aby wesprzeć nas moralnie, przywiózł ze sobą już swój wielki dorobek, kawał historii polskiego kina. Oczywiście wielu z nas podziwiała wybitne obrazy Mistrza Wajdy, jak choćby „Ziemia Obiecana”, ale kultowym dla nas Stoczniovców był „Człowiek z Żelaza”. Niewiele zapewne wie, że zamysł powstania drugiej części tego wybitnego filmu, czyli „Człowiek z Żelaza”, powstał właśnie w Stoczni, podczas strajku. Pamiętam jak w grupie stoczniovców rozmawialiśmy z Andrzejem Wajdą i jeden z kolegów, wręcz błagalnie

z czasu strajku sierpniowego w Stoczni. Premiera tego filmu miała miejsce już 27 lipca 1981 roku.

O ile pobyt Andrzeja Wajdy u nas w Stoczni podczas strajku był wielkim moralnym wsparciem dla nas strajkujących, o tyle film „Człowiek z Żelaza” był wsparciem dla całego dziesięciomilionowego ruchu „Solidarność”. Mistrz Andrzej Wajda pozostał z nami przez całe trudne lata 80-te. W 1989 roku jako Członek Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” przy Lechu Wałęsie, był kandydatem Komitetu i został wybrany Sena-

Personalia



✓ Marian Szajna, Przemysław Marchlewicz i Krzysztof Halagiera zostali powołani przez walne zgromadzenie współników do rady nadzorczej gdańskiego portu.

Wcześniej z rady odwołano reprezentujących skarb państwa: Ewę Pawlak, Magdalenę Witkowską i Andrzeja Krawczyka. Nowa rada spotka się na pierwszym posiedzeniu 15 marca. Jej przewodniczącym pozostaje od wielu lat Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska, a członkiem jego były zastępca w urzędzie, zaangażowany w sprzedaż komunalnego GPEC niemieckiej komunalnej ciepłowni z Lipska, Szczepan Lewna, później zatrudniony w spółce należącej do lipskiego kontrahenta gminy Gdańsk. Dwuosobowy zarząd spółki tworzą prezes Dorota Raben i wiceprezes Jerzy Melaniuk. Trzecim członkiem zarządu był Marek Pietruszewski, który jesienią 2015 niespodziewanie zniknął ze składu zarządu.

✓ Mariusz Falkowski został nowym przewodniczącym Rady Miejskiej SLD w Gdyni. Dotychczasowy przewodniczący Andrzej Różański otrzymał rekomendację gdyńskiej rady do ubiegania się o stanowisko przewodniczącego Pomorskiej Rady Wojewódzkiej SLD. Sekretarzem Rady Miejskiej został Ryszard Heron. Oprócz członków Rady Wojewódzkiej: Mariusza Falkowskiego, Andrzeja Różańskiego, Joanny Senyszyn, Urszuli Pronobis i Michała Gajowego, wybrano ośmiu delegatów na zjazd wojewódzki SLD, którymi zostali: Leszek Miller, Ryszard Dziedzinkiewicz, Sławomira Jakubik, Iwona Sitkiewicz-Icha, Marcin Strzelczyk, Jan Gumiński, Ryszard Heron i Bogdan Czapiewski.

✓ Dr Grzegorz Kuczyński, gdański adwokat, partner w kancelarii "Gotkowicz, Kosmus, Kuczyński" został powołany do nowej rady nadzorczej Polskiej Grupy Energetycznej. Jest specjalistą w zakresie prawa cywilnego, gospodarczego, prasowego, autorskiego i własności intelektualnej. Praktykę adwokacką łączy z pracą naukową, jest adiunktem na Wydziale Prawa i Administracji UG w Katedrze Prawa Cywilnego, ukończył także aplikację sędziowską, jest członkiem sądu dyscyplinarnego Pomorskiej Izby Adwokackiej w Gdańsku.

✓ Wybory nowych rektorów w UCK i UG. O uznanie u 400 elektorów Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego, dawnej Akademii Medycznej, ubiegają się: prof. Andrzej Basiński, szef Katedry i Kliniki Medycyny Ratunkowej, obecny prorektor ds. klinicznych, prof. Marcin Gruchała, kierownik I Katedry i Kliniki Kardiologii, prorektor ds. studentów oraz prof. Jacek Bigda, kierownik Katedry Biotechnologii Medycznej. Dotychczasowy rektor prof. Janusz Moryś, po dwóch kadencjach, nie startuje w wyborach. Kandydatami na funkcję rektora UG są mikrobiolog prof. Andrzej Węgrzyn, uznany autorytet w swojej dyscyplinie i kanclerz uczelni, prof. UG Jerzy Gwizdała, finansista. Po dwóch wypełnionych kadencjach o funkcję nie ubiega się prof. Bernard Lamnek.

Jak uczniowie widzą emocje - gala programu „Gdzie przemoc i nuda – tam nic się nie uda!”

W Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku rozdano nagrody w konkursie plastycznym programu „Gdzie przemoc i nuda – tam nic się nie uda!”.

„Gdzie przemoc i nuda – tam nic się nie uda!” to pilotażowy program edukacyjno-profilaktyczny ograniczający zjawisko przemocy i agresji na terenie szkoły. Konkurs plastyczny był pierwszym etapem programu „Gdzie przemoc i nuda – tam nic się nie uda!”. W drugim etapie prowadzone będą zajęcia profilaktyczne i edukacyjne, a w trzecim odbędzie się konkurs międzyszkolny. Głównym celem konkursu plastycznego była aktywizacja uczniów w ramach ekspresji wyrażonej nabytej wiedzy podczas cyklu warsztatów ukierunkowanej na poznanie emocji i ich właściwą identyfikację.

- Stanowisko dyrektora objęłam niedawno i przechodząc do szkoły zauważyłam, że zjawisko przemocy i agresji gdzieś się przewija - powiedziała **Bożena Zgłobicka**, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 24 w Gdańsku, współorganizator programu i konkursu. - Uznałam, że trzeba podjąć działania w tym zakresie i stąd pomysł na ten program. Program został stworzony przy współpracy trzech podmiotów: policji, poradni psychologiczno-pedagogicznej i szkół. Do pilotażowej, pierwszej edycji zostało zaproszonych dziesięć szkół. Sprawdzamy jak to działa, czy z tego coś wynika. Widzę, że jest poprawa. Nasze dzieci są zdecydowanie spokojniejsze, radzą sobie z emocjami, umieją je nazwać, wiedzą jak sobie z nimi radzić, uczą się komunikacji empatycznej. Jest to program, który przynosi duże, pozytywne rezultaty. Myślę, że jeżeli będzie kontynuowany to dzieci, które będą szły do gimnazjum będą zupełnie inaczej funkcjonowały.

Uczestnikami konkursu byli uczniowie 10 gdańskich szkół podstawowych biorących udział w pilotażu programu (SP24, SP48, SP57, SP16, SP70, SP18, SP84, SP87, SP14, SP15). Za-



daniem każdego z uczniów było przedstawienie w jednej pracy plastycznej 4 emocji: radości, smutku, strachu i złości. We wszystkich szkołach łącznie narysowano ponad 1000 prac, 100 z nich (po 10 z każdej szkoły) zostało zakwalifikowanych do II etapu. Zadaniem jury II etapu był wybór 3 prac (nominowanych) z dziesiątki przesłanej przez każdą szkołę oraz wskazanie wśród nich laureata. W jury II etapu zasiadali: Emilia Łodzińska – Radna Miasta Gdańska (przewodnicząca jury), Sława Wyrzwicka - edukator ECS, Kinga Pyrek – psycholog Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 1 w Gdańsku.

Nagrodzeni

SP14: laureat - Klaudia Kosińska, nominowani - Jacek Niedziela, Joanna Filarska,
SP15: laureat - Marcin Dykowski, nominowani - Zuzanna Tylingo, Seweryn Pupek,
SP16: laureat - Zuzanna Mazur, nominowani - Bartek Kalduński, Natalia Skalańska,
SP18: laureat - Oliwia Kłos, nominowani

- Aleksandra Tyrpa, Martyna Dmowska,
SP24: laureat - Matylda Lieder, nominowani - Patrycja Kosior, Zofia Pior-Kucińska,
SP48: laureat - Zuzanna Bułakowska, nominowani - Carmen Skudro, Nina Zastawny,
SP57: laureat - Łukasz Górski i Nikodem Krauze, nominowani - Filip Posochow, Piotr Jaszewski,
SP70: laureat - Alina Laurentowicz, nominowani - Antonina Zagórska, praca zbiorowa,
SP84: laureat - Agata Popek, nominowani - Wiktoria Wysiecka, Karol Ochociński,
SP87: laureat - Maja Mykita, nominowani - Weronika Wedekind, Kacper Żychowicz,

Wyróżnienia poza konkursem:

SP70 – Natalia Jarosiewicz, SP84 – Jakub Sokołowski.

W trakcie gali odbyła się projekcja krótkiej formy filmowej, w której dzieci w wieku 6-7 lat wypowiadały się na temat emocji, uczuć - ich smaku oraz tego czy smutek jest dobry czy zły.

Na gali z krótkim programem wystąpili młodzi artyści ze Stowarzyszenia Teatralnego „Ingenium”, którzy zaśpiewali kilka utworów ze swoich spektakli „Okrucy życia” i „Trudne pytania”.

Wśród gości byli m.in. poseł na Sejm RP – Ewa Lieder, Z-ca Komendanta Miejskiego Policji w Gdańsku - podinsp. Artur Mędrzycki, gen. w st. spoczynku Krzysztof Zgłobicki – pionier profilaktyki w gdańskiej Policji, Radna Miasta Gdańska – Emilia Łodzińska, Z-ca dyrektora Wydziału Społecznego UM Gdańsk – Mariola Paluch, dyrektor PPP1 – Anna Olczak, Kierownik GCPU – Radosław Nowak, Mariola Smoleń – trener komunikacji bez przemocy, dyrektorzy szkół podstawowych w Gdańsku, członkowie zespołów zadaniowych programu.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

SUPER BIZNES

Sprzedam b. dobrze prosperujący zakład metalowy koło Szczecina.

Bardzo dużo nowych maszyn, sterowane manualnie i numeryczne.

Powierzchnia 2000 m², pow. działki 14000 m², własność.

Nieograniczony portfel zleceń, można podwoić sprzedaż.

Sprzedaż zakładu z powodu wieku i choroby właściciela.

Cena - 7,5 mln zł do negocjacji.

Tel. 786879868 po godz. 18.

Artyści Opery Bałtyckiej protestowali pod Urzędem Marszałkowskim

Ponad 8 godzin przed Urzędem Marszałkowskim protestowali artyści Opery Bałtyckiej, którzy od dwóch lat są w sporze zbiorowym z dyrekcją Opery.

- Powiedziałbym, że spór trwa dłużej, ale spisany jak spór zbiorowy mamy w 2014 roku - powiedział Krzysztof Rzeszutek, artysta chóru, tenor, śpiewak operowy. - Dotyczy on podwyżki płac od stycznia 2014 roku. Ten spór trwał w sensie takim, że rozmawialiśmy, dyskutowaliśmy z dyrektorem Zawistowskim. Było fajnie, przyjemnie. Przed wyborami samorządowymi zostaliśmy poproszeni, bo napisaliśmy pismo, że będziemy protestować, żeby nie eskalować protestu. Zaproszono nas i poproszono o nie protestowanie pod Urzędem Marszałkowskim, bo to będzie odebrane politycznie. Zgodziliśmy się, ale poprosiliśmy o obietnicę, że będzie zmiana, że będzie lepiej, że poprawi się sytuacja finansowa. Powiedziano nam, że będą nad tym prowadzone prace. Minęło półtora roku i nie ma żadnych zmian. Czarę goryczy przepełnił fakt,

że porozumieliśmy się z dyrektorem Weissem w sprawie waloryzacji, podwyżki o 200 złotych od pierwszego stycznia 2016 roku. I tą podwyżkę zablokował Urząd Marszałkowski. Widzimy teraz jasno, że podwyżki nie są w gestii dyrektora, a Urzędu Marszałkowskiego. Można powiedzieć, że spór z dyrektorem Opery jest sporem z Urzędem Marszałkowskim. To już drugi w tym roku protest artystów Opery pod Urzędem Marszałkowskim. - Gdy poprzednio protestowaliśmy poprosiliśmy o jakieś pomieszczenie - powiedział Krzysztof Rzeszutek. - Dyrektor Kosakowski w świetle kamery powiedział, że znajdzie nam jakieś pomieszczenie. Szukał go pięć godzin. Po czym przyjechała policja, poszliśmy do tego pomieszczenia i powiedziano nam, że musimy je opuścić, bo jesteśmy nielegalnie.

Protestujący mają plan dalszych działań jeśli sytuacja

w najbliższych dniach nie ulegnie zmianie.

- Następnym krokiem będzie to, że w przyszły poniedziałek będziemy tak samo pikietować - powiedział Krzysztof Rzeszutek. - Grzecznie i spokojnie. Ale zapowiedziałem, że jeżeli Urząd Marszałkowski nie odwoła zakazu podwyżek o 21 marca trzy osoby, które się zadeklarowały, w tym ja, będziemy prowadzili ciągły protest głodowy w Operze Bałtyckiej. Tak na poważnie bo widzimy, że nie traktują nas poważnie urzędnicy więc będziemy musieli takie kroki przedsięwziąć.

Protestujący artyści chcą rozmawiać, ale nie z Władysławem Zawistowskim dyrektorem departamentu kultury Urzędu Marszałkowskiego i dyrektorem Kosakowskim, do których stracili zaufanie.

Tomasz Łunkiewicz

Nagrodzono pracodawców przyjaznych szkołom

W Zespole Szkół Morskich wręczono nagrody Prezydenta Miasta Gdańska "Pracodawca Przyjazny Gdańskiej Szkole Zawodowej 2016".

Nagrody Prezydenta Miasta Gdańska "Pracodawca Przyjazny Gdańskiej Szkole Zawodowej 2016" wręczono po raz drugi. Nagradzano pracodawców w sześciu obszarach, w pięciu wyłaniając laureatów, którzy otrzymali specjalne statuetki. Wszyscy nominowani otrzymali pamiątkowe dyplomy.

W obszarze administracyjno-usługowym nominowane zostały firmy: Przedsiębiorstwo Innowacyjno Wdrożeniowe "IMPULS", GP Sp. z o.o., Studio Anny Lisewskiej Centrum Kształcenia Scarlet, HK Finance Sp. z o.o., GDAŃSKDIS p. z o.o., JBS Kisielewski Turoks Kisielewski sp. j., Zakład Poligraficzny Normex, Deepwater Container Terminal Gdańsk S.A. (DCT Gdańsk S.A.). Statuetkę laureata odebrała firma Studio Anny Lisewskiej

Centrum Kształcenia Scarlet. Czterech pracodawców znalazło się na liście nominowanych w obszarze budowlanym: ROCKWOOL POLSKA Sp. z o.o., GEBERIT Sp. z o.o., SUN ENERGY sp. z o.o., UNITHERM SP.J. Laureatem został GEBERIT Sp. z o.o..

W obszarze elektryczno-elektronicznym nominowani byli: SEVENET SA, LOTOS Serwis Sp. z o.o., SATEL Sp. z o.o., Energa-Operator SA. Laureatem został SEVENET SA.

W gronie nominowanych w obszarze mechanicznym znaleźli się: Stocznia Gdańska S.A. i GSG Towers sp. z o.o., REMONTOWA SHIPBUILDING S.A., Związek Pracodawców FORUM OKRĘTOWE, Federal-Mogul Bimet SA, SOSNOWSKI Sp. z o.o. Sp. k., "WUŻ" Port and Ma-



Wyróżnieni w obszarze elektryczno-elektronicznym

ritime Services Ltd Sp. z o.o., Żegluga Gdańska Sp. z o.o.. Laureatem została firma SOSNOWSKI Sp. z o.o. Sp. k..

W obszarze rolniczo-leśnym nie wyłoniono laureata, a nominowani zostali Gdańskie Melioracje Sp. z o.o. i Przed-

siębiorstwo Produkcyjno Usługowe "Zieleń" Sp. z o.o.. W obszarze turystyczno-gastronomicznym nominowani

zostali: Zakłady Tłuszczowe "Kruszwica" S.A., ORBIS S.A. Hotel NOVOTEL Gdańsk MARINA, HOTEL MERCURE GDAŃSK STARE MIASTO, Dobry Hotel - Leszek Mięczykowski, Ristorante La Cucina, Piekarnia - Cukiernia "PELLOWSKI", Hotel Mercure Posejdon Gdańsk, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział Gdańsk. Laureatem został Dobry Hotel - Leszek Mięczykowski.

Wyróżniono również firmy wspierające kształcenie osób niepełnosprawnych: GDAŃSKDIS Sp. z o.o., ORBIS S.A. Hotel NOVOTEL Gdańsk MARINA, Piekarnia - Cukiernia "PELLOWSKI", Hotel Mercure Posejdon Gdańsk.

Podczas gali z repertuarem ballad morskich wystąpił duet "Biesiad & Schultz", członkowie chóru "Zawisza Czarny".

Tomasz Łunkiewicz fot. Tomasz Łunkiewicz

„Spór o biografię Polski” – debata w ECS

W Europejskim Centrum Solidarności odbyła się debata „Spór o biografię Polski. Spotkanie świadków historii”. W dyskusji wzięli udział m.in. Bożena Rybicka-Grzywaczewska, Aleksander Hall, Andrzej Celiński, Bogdan Lis, Zbigniew Janas i Jacek Taylor. Organizatorami byli prezydent Paweł Adamowicz oraz dyrektor ECS Basil Kerski.

W sobotę 5 marca w Europejskim Centrum Solidarności odbyła się debata pod tytułem „Spór o biografię Polski. Spotkanie świadków historii”, której organizatorami byli Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska oraz Basil Kerski, dyrektor ECS.

Parę tygodni temu doszliśmy do wniosku w pewnej grupie przyjaciół, że trzeba warto i jest taka potrzeba zorganizowania dyskusji, debaty na tle teczek Kiszczaka, zarzutów, pretensji, grillowania, jak ktoś chce to nazwać, Lecha Wałęsy. Wszyscy intuicyjnie wyczuwamy, że nie chodzi tylko o Lecha Wałęsę, że dyskusja, debata dotyczy znacznie poważniejszego problemu i że dotyczy tak naprawdę każdej i każdego z nas z osobna. Bowiem biografia Lecha Wałęsy, choć indywidualna, swoista, różniąc się od innych, ma przecież szereg kręgów wspólnych z naszymi indywidualnymi biografiami, z naszą indywidualną drogą do świadomości historycznej – powiedział

Paweł Adamowicz.

Do debaty zaproszeni zostali: Bożena Rybicka-Grzywaczewska, Aleksander Hall, Andrzej Celiński, Bogdan Lis, Zbigniew Janas i Jacek Taylor. Prowadzącym, który był również uczestnikiem debaty, był **Tomasz Wolek**.

Chcieliśmy tą debatę poprowadzić w gronie ludzi, którzy mają status niejako podwójny, bo są nie tylko świadkami historii najnowszej, ale zazwyczaj, czy bez wyjątku właściwie, jej czynnymi uczestnikami. I każde z nich odcisnęło na tej historii swoje własne piętno – powiedział Tomasz Wolek, dziennikarz, publicysta, działacz Ruchu Młodej Polski i „Solidarności”.

Zebrani goście debatowali o najnowsze historii Polski. Jak powiedziała Bożena Rybicka-Grzywaczewska, uczestniczka Ruchu Młodej Polski i strajku w Stoczni Gdańskiej, była osobista sekretarka Lecha Wałęsy, „nie da się rozmawiać o Polsce, nie rozmawiając o Lechu Wałęsie”.

– Lata 68 i 70 były naprawdę jedną z najważniejszych lekcji, że nie można ludzi przeciw sobie przeciwstawiać, nie można ich dzielić i jest pytanie: na jak długo ta lekcja starczyła – powiedziała **Bożena Rybicka-Grzywaczewska**.



– Bronię często III Rzeczypospolitej, czyli naszego państwa, bo tak ją nazwano w Konstytucji, ale oczywiście też widzę błędy, ileś porażek, ileś głupich bratobójczych walk, które zostały w tej III Rzeczypospolitej stoczone, ileś porażek na własne życzenie, ale liczy się bilans, a ten bilans to jest bilans sukcesu – powiedział **Aleksander Hall** – profesor, założyciel i lider Ruchu Młodej Polski, uczestnik obrad Okrągłego Stołu. Jacek Taylor, prawnik i współpracownik opozycji demokratycznej – WZZ

i „Solidarności”, powiedział, że obecna sytuacja w Polsce spowodowana jest m.in. nadużyciem wolności słowa i tym, że można bezkarnie zniesławiać i oskarżać różnych ludzi. Taylor stwierdził również, że zarzuty, które teraz dotyczą Wałęsy są nie do

brata, któremu ufam i który się po prostu tym naukowo zajmuje, nie ma ani jednego donosu, złożonego przez Lecha Wałęsę, czy przez Bolka, który to TW Bolek jest przypisywany Lechowi Wałęsie – powiedziała Bożena Rybicka-Grzywaczewska.

piękny gmach Europejskiego Centrum Solidarności, świadczy o tym, że dobrze wybraliśmy, że wybraliśmy właściwą drogę, że wygraliśmy – powiedział **Bogdan Lis**, współorganizator Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża i ogólnopolskiej Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej podziemnej „Solidarności”, sygnatariusz Porozumienia Gdańskiego w sierpniu 1980 roku.

– Mam takie wyobrażenie o Wałęsie, że jest to człowiek bardzo skomplikowany, mający cechy ewidentnie przywódcze, wielki talent polityczny, ale (...) wiedząc, że on jest wielki trzeba też widzieć jego małość, a widząc małość nie można zapominać, że jest wielki. Patrzyłem na niego od 79 roku (...) i myślę, że on jest oczywiście już postacią historyczną, która ma swoje zasługi, miała swoje potknięcia, myślę, że po grudniu 70 roku miał swoje potknięcia, ale na każdą postać historyczną trzeba patrzeć, patrzeć na bilans. A ten bilans jest niewątpliwie bilansem zdecydowanie pozytywnym. Nie napisze się żadnej nowej historii Lecha Wałęsy, czy nowej historii Polski, w której jego rola byłaby pomniejszona, czy wręcz zniszczona. Po prostu tego się nie da zrobić i nie warto tego próbować – podsumował debatę Aleksander Hall.

Karolina Rabiej

Przedsiębiorczy prezydent - opozycja oburzona

Prezydent Jacek Karnowski wyznacza... obywatela Jacka Karnowskiego do rady nadzorczej spółki Atom Trefl. Z tego tytułu ob. J. Karnowski zarobił w 2014 roku 43 tys zł. To więcej niż 10 proc. kwoty zapłaconej przez Sopot na zakup reklamy w spółce siatkarskiej. Opozycja jest oburzona i żąda zwrotu wynagrodzenia. Ekspert z Fundacji Batorego: To konflikt interesów i chęć osiągnięcia prywatnego zysku. - Nie spodziewam się po Jacku Karnowskim żadnych etycznych zachowań - powiedział "Gazecie Gdańskiej" Jerzy Hall, radny "Kocham Sopot".

Kilka dni temu opublikowaliśmy artykuł na temat prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego i jego zasiadania w Radzie Nadzorczej spółki Atom Trefl Sopot. Prezydent za pełnienie tej funkcji otrzymuje wynagrodzenie, które zostało uwzględnione w jego oświadczeniu majątkowym (z dnia 10 grudnia 2014 roku) i w roku 2014 wyniosło ponad 43 tys. zł. Radni i opozycja w Sopocie są oburzeni postępowaniem prezydenta.

Warto zaznaczyć, że miasto Sopot jest sponsorem tytularnym klubu sportowego, a w projekcie budżetu miasta na rok 2015 zawarto zapis, że Wydział Sportu ma za zadanie „zlecanie usług marketingowych na rzecz miasta przy okazji organizacji imprez sportowych i rekreacyjnych o znaczeniu ponadlokalnym m.in. na (...) Trefl – koszykówka, Atom Trefl – siatkówka, promocja Miasta przez zawodniczkę SKLA (...) – 2.600.000 zł”. W projekcie budżetu na rok 2016 pojawił się podobny zapis, choć zmniejszono kwotę, która ma być przeznaczona na działania promocyjne do 2.250.000 zł. Co ciekawe jak czytamy w zarządzeniu prezydenta miasta Sopotu z dnia 19 lutego 2015 roku (nr 87/2015): „Na przedstawiciela Gminy Miasta Sopotu na kolejną kadencję do Rady Nadzorczej Spółki pod firmą ATOM TREFL SOPOT spółka akcyjna z siedzibą w Sopocie wyznaczam Pana Jacka Krzysztofa Karnowskiego”.

Zarządzenie wydał Jacek Karnowski.

- Pobieranie przez prezydenta Karnowskiego wynagrodzenia za zasiadanie w Radzie Nadzorczej spółki Atom Trefl w sytuacji gdy spółka jest dotowana z pieniędzy publicznych, z budżetu miasta Sopotu, jest sprawą oburzającą i niezgodną z elementarnymi zasadami etyki – stwierdziła Małgorzata Tarasiewicz, działaczka społeczna, dyrektorka Stowarzyszenia NEWW, współzałożycielka inicjatywy wyborczej „Mieszkańcy dla Sopotu”, kontrkandydatka Jacka Karnowskiego w wyborach na prezydenta Sopotu. - Rzuca to na prezydenta podejrzenie o stronnictwo i brak obiektywizmu w przyznawaniu dotacji dla Atomu Trefl, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę, że ugrupowanie Jacka Karnowskiego ma przytłaczającą przewagę w Radzie Miasta i wszystkie głosowania są przegłosowane po myśli prezydenta. Oznacza to, że może przegłosować dotacje właśnie dla tej spółki, która gwarantuje najwyż-

szy dochód prezydentowi za zasiadanie w radzie nadzorczej. Aby oczyścić się z tego rodzaju podejrzeń i postąpić honorowo prezydent powinien zrezygnować z wynagrodzenia otrzymywanego z Atomu Trefl i przekazać te pieniądze, na przykład na opiekę nad kobietami ciężarnymi z Sopotu, na co według analizy jednej z sopockich organizacji w budżecie na rok 2016 przeznaczono 8 tysięcy złotych. Mam nadzieję, że prezydent tak właśnie postąpi ponieważ jako opozycja Mieszkańcy dla Sopotu nie chcieliby żeby naszym miastem zarządzał człowiek, którego działania mogłyby być postrzegane jako nieetyczne. Ze względu na to, że spółka Atom Trefl promuje sport i wychowuje młodzież, tego typu działania prezydenta mogą mieć demoralizujący wpływ na młodych ludzi, który odcisnie piętno na całym ich życiu – dodała Małgorzata Tarasiewicz.

- Uważam, że to jest po pierwsze konflikt interesów, bo z jednej strony prezydent jako twórca budżetu w projekcie budżetu zapisuje właśnie takie, a nie inne kwoty na dofinansowanie klubów, czyli jak to się nazywa „zakup usług marketingowych” w tych klubach, a bulwersujące jest zestawienie tych kwot, że taka jest kwota, w granicach 500 tysięcy, przeznaczona na zakup usług marketingowych, a z drugiej strony tak wysoka kwota za zasiadanie w Radzie Nadzorczej – stwierdziła Grażyna Czajkowska, radna „Kocham Sopot”, kontrkandydatka Jacka Karnowskiego w wyborach na prezydenta Sopotu. - Uważam, że to zwykła nieprzychylność, żeby w ten sposób te pieniądze z jednej strony z budżetu gminy trafiały do tej samej osoby. A poza tym no druga sprawa to jest fakt delegowania zarządzeniem prezydenta siebie samego do zasiadania w Ra-

dzie Nadzorczej i w tej sprawie w zarządzeniu prezydenta jest punkt, który mówi, że przedstawiciel gminy jest zobowiązany do składania rocznych sprawozdań. Ja w związku z tym punktem poproszę prezydenta o przedstawienie tego sprawozdania z tych ostatnich lat, kiedy zasiadał w Radzie Nadzorczej, żeby ocenić czy ta praca rzeczywiście wymagała aż tak wysokich kwot. Po prostu uważam, że to jest niezręczność i nieprzychylność i za względu na interes społeczny takie sytuacje po prostu nie powinny mieć miejsca – powiedziała Grażyna Czajkowska.

- Po raz kolejny mamy w Sopocie sytuację, postępowanie prezydenta Karnowskiego jest pewnie legalne, ale jakże naganne moralnie – uważa Michał Stróżyk, sopocki radny PiS. - To są standardy PO, z którymi należy jak najszybciej skończyć. Prezydent Karnowski powinien jak najszybciej otrzymać gratyfikację zwrócić i za całą sytuację przeprosić.

O opinię poprosiliśmy również Fundację im. Batorego. Ta instytucja nie znała wcześniej sprawy, ale po zaprezentowaniu przez naszą redakcję problemu, zgodziła się udzielić „Gazecie Gdańskiej” autonomicznego komentarza na temat sytuacji, gdy prezydenci stają się beneficjentami własnych decyzji.

- Opisywana przez Państwa sytuacja faktycznie jest etycznie wątpliwa – uważa Marcin Waszak, Program Odpowiedzialne Państwo Fundacji im. Batorego. - Nie mam informacji na temat tego jak wygląda struktura właścicielska w spółce Atomu Trefla Sopot SA, ale mogę domniemywać, że jest to spółka z udziałem miasta Sopotu, które delegowało prezydenta jako swojego przedstawiciela w radzie nadzorczej spółki (w przeciwnym wypadku byłoby to złamanie art. 4 pkt. 1 i 2

ustawy o ograniczeniu działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne). W takiej sytuacji po pierwsze pożądanym standardem byłoby określenie przez miasto transparentnych, czytelnych zasad naboru członków do rad nadzorczych spółek miejskich, kryteriów merytorycznych jakie powinny spełniać kandydaci oraz metod ich weryfikacji. Sytuacja w której prezydent miasta staje się jednocześnie członkiem rady nadzorczej w spółce miejskiej rodzi pytanie na temat merytorycznych przesłanek jego nominacji. Po drugie prowadzi to do sytuacji konfliktu interesów i podejrzenia, że sam przyjmując tę funkcję kierować się mógł nie tyle interesem publicznym, co chęcią osiągnięcia prywatnego zysku w postaci dodatkowego wynagrodzenia, zwłaszcza jeżeli przekracza ono uzasadnione granice. Po trzecie pochodzącej z pieniędzy publicznych podwyżce dla przedstawiciela miasta z tytułu pełnienia funkcji w radzie nadzorczej powinno towarzyszyć uzasadnienie, które pozwoli zweryfikować jej zasadność w kontekście gospodarności i rzetelności wydatków budżetowych samorządu. Nie widzę przy tym żadnych powodów dla których wynagrodzenie członków rady nadzorczej spółki miejskiej miałoby wzrastać na skutek pomniejszenia samorządowej dotacji na realizację zadań publicznych, gdyż mechanizm ten sam w sobie prowadzi do patologii i zmniejszania wysokości dotacji w sposób arbitralny. Należy oczywiście podkreślić, że tego rodzaju zachowania, choć nie sankcjonowane prawnie, bardzo nadwyrężają zaufanie do przedstawicieli samorządu.

- Nie spodziewam się po Jacku Karnowskim żadnych etycznych zachowań - powiedział "Gazecie Gdańskiej" Jerzy Hall, radny "Kocham Sopot". - PO stało się środowiskiem, które ze sprawowania władzy uczyniło instrument prywatnej zamożności i porzuciło jakąkolwiek ideę jej publicznej użyteczności.

GG

Zarządzenie Nr 87/2015

Prezydenta Miasta Sopotu

z dnia 19 lutego 2015r.

w sprawie: wyznaczenia przedstawiciela Gminy Miasta Sopotu do Rady Nadzorczej Spółki pod firmą ATOM TREFL SOPOT spółka akcyjna z siedzibą w Sopocie.

Na podstawie art.30 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2013 r. poz. 594, 1318 z późn. zmianami) oraz art. 10a ust. 4 i 5 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 roku o gospodarce komunalnej (Dz. U. z 2011 r. Nr 45, poz. 236 z późn. zmianami)

Zarządzam co następuje:

§ 1.

Na przedstawiciela Gminy Miasta Sopotu na kolejną kadencję do Rady Nadzorczej Spółki pod firmą ATOM TREFL SOPOT spółka akcyjna z siedzibą w Sopocie wyznaczam Pana Jacka Krzysztofa Karnowskiego.

§ 2.

Przedstawiciel Gminy Miasta Sopotu zobowiązany jest do składania rocznych sprawozdań ze swej działalności w Radzie Nadzorczej.

§ 3.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Prezydent Miasta

/-/ Jacek Karnowski

Radca Prawny

/-/ Ewa Frymark

Po decyzjach wojewody...

Spokój w weterynarii - rolnicy zadowoleni

- Rolnicy zadowoleni, wszystko wróciło do normy - mówi "Gazecie Gdańskiej" Beata Baranowska, sołtys Grabowca.

- W pomorskiej weterynarii przeprowadzono potrzebną zmianę - to Andrzej Jaworski, poseł PiS, który już jesienią ub. roku apelował w tej sprawie do wojewody. Dr Paweł Niemczuk.

- Deklaruję pełną współpracę z lekarzami powiatowymi.

Minął kryzys w pomorskiej weterynarii. Trwał wiele miesięcy, miał wiele podtekstów. Rozpoczęły go listy otwarte kierowane do wojewody pomorskiego i głównego lekarza weterynarii wskazujące i opisujące różne nieprawidłowości w funkcjonowaniu inspekcji i brak odpowiedniej reakcji władz na zgłaszane imiennie sygnały. B. wojewoda Ryszard Stachurski o niektórych wątkach powiadomił prokuraturę, która wszczęła dochodzenia. Nie powołano jednak niezależnej komisji, która zważyłaby rację stron sporu. W rezultacie autorzy tych listów zdecydowali się opublikować na łamach prasy - tygodnika "ABC" i "Gazety Gdańskiej" - list otwarty do premier Beaty Szydło.

Po zmianie wojewody, Dariusz Drelich, sprawę konfliktu

w pomorskiej weterynarii potraktował priorytetowo. Nie miał raczej wyboru, bo spór zaczynał zagrażać interesom rolników, którym dokuczał brak sprawnego nadzoru weterynaryjnego w powiecie wejherowski. Sołtysi i hodowcy z Szemudu wystosowali w tej sprawie pisma do wojewody i głównego lekarza kraju, a w końcu zdecydowali się manifestować przed urzędem wojewódzkim. Doszło wtedy do spotkania z wojewodą D. Drelichem...

- Sytuacja uległa zmianie - powiedziała **Beata Baranowska**, sołtys Grabowca. - Sprawa zakończyła się pozytywnie. Wszystko wróciło do normy. Jednak nasza interwencja pomogła. Rolnicy są uspokojeni. Bardzo się cieszymy. Późno się wszystko wyjaśniło, ale lepiej późno niż wcale. Bez naszej interwencji czarno byśmy widzieli całą sprawę. Skorzystaliśmy na zmianie Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii. To nam pomogło, bo z poprzednim lekarzem mogłoby być trudniej i musielibyśmy dłużej walczyć. Nadchodzi wiosna i dzięki pomyślnemu rozstrzygnięciu sprawy gospodarze będą mogli spokojnie wyjeżdżać na pola.

Według **Andrzeja Jaworskiego**, posła PiS, który sprawą konfliktu między ówczesnym szefem inspekcji dr Włodzimierzem Przewoskim a jego byłymi pracownikami zajął się jesienią ub. roku i wzywał wojewodę R. Stachurskiego do zawieszenia szefa inspekcji w pełnieniu obowiązków do czasu wyjaśnienia zarzutów, przeprowadzona zmiana i powołanie nowego lekarza wojewódzkiego, dr Pawła Niemczuka, daje

szanse na uspokojenie sytuacji: - Znaczenie jakości nadzoru weterynaryjnego dla bezpiecznego obrotu żywnością wymagało zamknięcia konfliktu i powołania nowego kierownictwa. Wydaje się też, że ze względu na wagę uprawnień kontrolnych nad wartym setki milionów złotych rynkiem, warto rozważyć wprowadzenie kadencyjności na tym stanowisku.

Nowy szef pomorskiej inspekcji, dr Paweł Niemczuk, w wypowiedzi dla Gazety Gdańskiej zapowiada przede wszystkim uzupełnienie wakatów na ważnych administracyjnych funkcjach lekarzy powiatowych i ich zastępców. Deklaruje pełną współpracę z lekarzami powiatowymi. Sytuacja w gminie Szemud i powiecie wejherowskim też jest już unormowana.

Do pracy w Wejherowie wrócił dr **Wojciech Trybowski**, szef powiatowej inspekcji, który pełnił też obowiązki lekarza w Lęborku: - W ramach swoich uprawnień dokonałem stosownych wyznaczeń lekarzy weterynarii. Rolnicy nie mają już powodów do obaw. Współpraca z hodowcami i bezpieczeństwo obrotu nieprzetworzoną żywnością funkcjonują dobrze.

- Inspektorat weterynaryjny to ważny fragment administracji zespolonej. Wojewoda musiał dokonać zmiany, ale będzie monitorował jej funkcjonowanie, żeby w przyszłości uniknąć nagromadzenia się napięć. Ma pełne zaufanie do nowego kierownictwa i jego intencji współpracy - powiedział "GG" **Grzegorz Strzelczyk**, doradca wojewoda pomorskiego.

(gg)

Targi Domów i Mieszkań: Lokalizacja i cena najważniejsze

W pierwszy weekend marca osoby poszukujące nowego mieszkania podczas Targów Domów i Mieszkań w AMBER EXPO w Gdańsku mogły zapoznać się z bogatą ofertą trójmiejskich deweloperów.

Szukający własnego „M” muszą się przebić przez ogrom informacji i nowinek nie tylko na rynku nieruchomości, ale też np. na rynku finansowym. Wszystkie informacje z „pierwszej ręki” można było uzyskać odwiedzając Targi Domów i Mieszkań, które odbyły się w 5 i 6 marca w Amber Expo. Organizator Targów – firma Nowy Adres SA – oprócz przeglądu oferty deweloperskiej udostępniła zwiedzającym także strefę seminariów i porad. Eksperti z zakresu finansów, najmu i projektowania wnętrz byli do dyspozycji odwiedzających

Targi i pomagali kupującym przebrnąć przez trudny i wymagający podejmowania wielu decyzji czas zakupu mieszkania.

Organizatorzy zadbałi także o dodatkowe atrakcje dla Zwiedzających. Podczas Targów można było wziąć udział w konkursie i wygrać m.in. samochody na weekend z pełnym bakiem: Jeepa Renegade od Viggen Auto Autoryzowanego Dealera Marki JEEP w Warszawie oraz Seat Leon od SEAT Euromotor, jedyne autoryzowanego dealera Seat w Krakowie. Poza tym w puli nagród były także:



vouchery na rejs do Szwecji ufundowane przez Stena Line, voucher na warsztaty z renowacji, stylizacji i malowania

mebli do realizacji w with love to design i karty rabatowe Home Profit. Osoby, które przyszły do

Amber Expo szukać mieszkania były zgodne - cena i lokalizacja to najważniejsze kryteria przy poszukiwaniu własnego "M".

- Lokalizacja i cena to są dwa główne aspekty, na które patrzę szukając mieszkania - powiedział pan Mariusz. - Nie mam wybranej lokalizacji. Szukam po całym Trójmieście. Czy to będzie Gdańsk czy Gdynia nie ma znaczenia.

- Jak najbardziej lokalizacja i cena to dwa elementy, które mają największe znaczenie przy poszukiwaniu mieszkania - przyznała pani Magda. - Jeśli chodzi o lokalizację to najchętniej w Gdańsku, tak żeby dojazd był sensowny. Jeżeli cena przeważa, ale tak już konkretnie, to wtedy lokalizacja może zejść na drugi plan.

- Lokalizacja, cena, dostępność komunikacyjna to dla

mnie najważniejsze kryteria, którymi się kieruję przy poszukiwaniu mieszkania - powiedziała **Agnieszka Zajac**. - Mam już wybrane konkretne dzielnice Gdyni, bo pochodzę z Gdyni i tam szukam mieszkania. Istnieje możliwość, że cena będzie miała większe znaczenie od lokalizacji, ale będzie musiała bardzo mocno ją przebić.

Organizatorzy przygotowali udogodnienia dla rodzin, m.in. bilet rodzinny w cenie 15 zł (dla dwóch osób dorosłych, dzieci do 18 r. ż. pod opieką dorosłych wstęp bezpłatny). Rodzice będą mogli zostawić dzieci pod opieką wykwalifikowanych animatorów na specjalnie przygotowanym placu zabaw.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Nocne zmiany w organizacji ruchu na ul. Okopowej

Zgodnie z zatwierdzonym projektem tymczasowej organizacji ruchu w ramach projektu Forum Gdańsk, w nocy z piątku na sobotę wprowadzona zostanie kolejna zmiana w komunikacji na ul. Okopowej. W godzinach 23:30 – 5:00 zamknięty będzie przejazd tunelem w ciągu ul. Okopowej w kierunku Pruszcza Gdańskiego. Kierowcy będą mogli przejechać bezpośrednio przez Węzeł Unii Europejskiej. Nocne zmiany potrwają przez kilka najbliższych tygodni.

- Zamknięcie przejazdu tunelem w ciągu ul. Okopowej w kierunku Pruszcza Gdańskiego wiąże się z pracami mającymi na celu przedłużenie istniejącego tunelu. W przyszłości umożliwi to komunikację po budowanych obecnie nowych wiaduktach na al. Armii Krajowej oraz powstanie węzła przesiadkowego integrującego komunikację autobusową, tramwajową i kolejową na istniejących wiaduktach AK – powiedział **Wojciech Bróż**, dyrektor kontraktu w Doraco – firmie, która jest generalnym wykonawcą infrastruktury drogowej w ramach inwestycji Forum Gdańsk.

- Nowa zmiana w organizacji ruchu nie powinna spowodować utrudnień dla mieszkańców Gdańska, ponieważ ograniczenie będzie obowiązywało jedynie w nocy, a kierowcy będą mogli przejechać przez Węzeł Unii Europejskiej, zamknięty w tej relacji w ciągu dnia – dodał **Wojciech Bróż**.

W ramach modernizacji infrastruktury drogowej wokół Forum Gdańsk obowiązują obecnie następujące zmiany w organizacji ruchu:

- W związku z budową tunelu dla pieszych pod ul. Okopową zamknięty jest przejazd z ul. Okopowej ul. Toruńską. Prace w tym rejonie powinny zakończyć się na przełomie maja i czerwca 2017 roku

- W związku z budową nowych wiaduktów w al. Armii Krajowej ruch na istniejących wiaduktach, którymi biegnie al. Armii Krajowej, jest zwężony o jeden pas w każdą stronę w godz. 23:30 – 5:00. Natomiast przejazd ulicą Okopową pod al. Armii Krajowej w kierunku Pruszcza Gdańskiego jest zwężony do jednego pasa. Zmiana organizacji ruchu w al. Armii Krajowej będzie obowiązywać do połowy roku, natomiast na ul. Okopowej – do końca wakacji

- W związku z przebudową wiaduktu na Hucisku z ruchu wyłączona jest jezdnia tej ulicy w kierunku centrum Gdańska. Prace potrwają najprawdopodobniej do drugiej połowy kwietnia

Wszystkie prace przebiegają zgodnie z harmonogramem.

źródło informacja prasowa

Marsz Młodzieży Wszechpolskiej pod hasłem „Przeciwko lewackim ideologiom”

W sobotę, pod eskortą policji, odbył się marsz Młodzieży Wszechpolskiej pod hasłem „Przeciwko lewackim ideologiom”. W pochodzie wzięło udział kilkadziesiąt osób. Marsz przebiegł bez incydentów.

W sobotę, 5 marca o 17:30, w Gdańsku odbył się marsz Młodzieży Wszechpolskiej pod hasłem „Przeciwko lewackim ideologiom”. Pochód wyruszał z Zielonego Mostu i szedł m.in. ulicą Długą. Zakończył się na Placu Solidarności. W marszu wzięło udział kilkadziesiąt osób. Pochód odbył się pod eskortą policji. Organizatorzy tłumaczyli, że wybrali taki termin marszu, gdyż zbliża się Dzień Kobiet, który, według nich, jest w ostatnich latach zawłaszczany przez środowiska lewicowe.

– Skupiliśmy się w terminie w okolicy 8 marca. Zbliża się Święto Kobiet. To dzień, w którym szczególnie szacunkiem oznacza się kobiety. Podkreśla się ich ważną rolę jako matek, jako partnerek życiowych mężczyzn. I z tego też powodu w polskim społeczeństwie, w polskiej świadomości kobiety są bardzo szanowane. Mamy tak zwany etos matki Polki. To Polki podczas powstań narodowych, kiedy ich mężowie ginęli walcząc za naszą ojczyznę, to one zajmowały się domem i tak naprawdę miały wtedy wszystko na głowie. Niestety od kilku lat feministki, środo-

wiska lewicowe, środowiska LGBT zawłaszczają sobie dzień 8 marca, niosąc na swoich sztandarach takie hasła jak: aborcja, jak rodziny tęczowe, rodziny jednopłciowe. Są to hasła, które są zupełnie dzisiaj nietrafione. Feministki twierdzą, że idą w imieniu Polek, w obronie ich interesów, ale tak naprawdę zajmują się problemami, na które Polki nie zwracają uwagi. Bo dzisiaj Polki nie chcą zakładać tęczy rodzin i nie chcą usuwać swoich dzieci, nie chcą ich zabijać – powiedział do zebranych **Michał Bialek**, pomorski prezes Młodzieży Wszechpolskiej.

Organizatorzy wyrazili również swój sprzeciw wobec prezydenta Pawła Adamowicza, któremu zarzucili, że promuje tylko środowiska lewicowe i, według organizatorów marszu, nie chce podjąć dialogu z Młodzieżą Wszechpolską.

– My dzisiaj chcemy pokazać swój sprzeciw również na to, co robi prezydent miasta Gdańska, co robią władze

tego miasta. Promują cały czas tylko jedno środowisko, tylko środowiska lewicowe. (...) Stwarzając im świetne warunki do spotykania się, do promowania swoich marginalnych treści. Gdy umawialiśmy się z prezydentem

– Feministki (...), tak jak mówią i tak jak dzisiaj w Gdańsku chciały to zadeklarować, chcą przyjmowania imigrantów. Nie wiem po co, bo imigranci dali o sobie znać niemieckim kobietom zwyczajnie brutalnie je gwał-

Polaka”, „Chłopak i dziewczyna, normalna rodzina”. Pojawiły się również hasła dotyczące środowisk LGBT i feministek.

Pochód zatrzymał się pod redakcją „Gazety Wyborczej”, a uczestnicy skandowa-

rocznie w Warszawie z okazji 11 listopada setki tysięcy Polaków, to właśnie dzięki ich działalności, która miała nas zniszczyć, dzisiaj Młodzież Wszechpolska, która z każdym rokiem rozrasta się, dzisiaj Ruch Narodowy, który się odradza, ponad stuletnia idea się odradza. Jesteśmy czarnym snem „Gazety Wyborczej”, jesteśmy czarnym snem Michnika, który chciał nas zniszczyć, który nigdy nie chciał dopuścić do tego, żeby rozwinęła się antysystemowa młodzież, która kwestionuje układ okrągłostołowy, układ w którym przedstawiciele opozycji dogadali się z komunistami, układ, na którym niestety oparta jest dzisiaj ta smutna polska rzeczywistość, przeciwko której dzisiaj stajemy. To jest nieprzypadkowe miejsce i uważam, że należą się brawa „Gazecie Wyborczej” za to, że tak usilnie próbowała nas opluwać i zniszczyć, a tak naprawdę tylko i wyłącznie nas wypromowała – powiedział Michał Bialek.

Uczestnicy pochodu odpalili w tym miejscu pochodnie, nadal skandowali hasła skierowane przeciwko Adamowi Michnikowi, a następnie ruszyli dalej.

Marsz zakończył się na Placu Solidarności. Pochód przebiegł bez komplikacji. Choć marsz wzbudzał duże zainteresowanie przechodniów, policja nie musiała interweniować.

Karolina Rabiej



miasta w listopadzie na debatę środowisk młodzieżowych, na debatę wszystkich młodzieżówek, które działają społecznie, politycznie prezydent miasta oczywiście przy organizacji i na tym się skończyło. Tak jak wtedy potrafili zadzwonić sami z siebie, potem już nie odbierali telefonu i temat został zamieciony pod dywan. Nie dano się wypowiedzieć wszystkim środowiskom młodzieżowym. Chcieliśmy zachować pełen pluralizm. Niestety, ale prezydentowi nie było to na rękę – powiedział Michał Bialek.

Organizatorzy wyrazili również swój sprzeciw wobec przyjmowania do Polski imigrantów.

Więc jeśli polskie feministki tak bardzo troszczą się o polskie kobiety to wydaje mi się, że powinny stać raczej z nami w jednym szeregu, przeciwko przyjmowaniu imigrantów – powiedział Michał Bialek.

Uczestnicy marszu skandowali różne hasła m.in.: „Duma, duma, narodowa duma”, „Nie czerwona, nie tęczowa, tylko Polska narodowa”, „Ziemia ojczysta sercu najbliższa”, „Młodzi, aktywni, radykalni”, „Bóg, honor i Ojczyzna”, „Idzie nowe pokolenie, niesie Polskę odrodzenie”, „Tylko Polska katolicka, nie czerwona, nie laicka”, „Płacze Niemcy, płacze Francja, tak się kończy tolerancja”, „Godna praca dla

li hasło: „Kłamstwa Michnika, wyrzuc do śmietnika”. Organizatorzy zarzucili „Gazecie Wyborczej” m.in.: „opluwanie polskiej historii, polskich patriotów, (...) promowanie takich niegodnych postaci jak Lech Wałęsa”.

– Znajdujemy się w miejscu nieprzypadkowym, w miejscu w którym znajduje się siedziba „Gazety Wyborczej” w Trójmieście. „Gazeta Wyborcza” – medium które z jednej strony nas nienawidzi, ale z drugiej strony pomagają nam jak nikt inny. (...) Dzięki „Gazecie Wyborczej”, która jest kłamliwym medium lewicowego establishmentu i dzięki ich opluwaniu Marszu Niepodległość, marszu, który zgromadza rok

„Solidarność kobiet, ponieważ jest 2016!”

5 marca na Placu Solidarności odbyła się Manifa Trójmiejska, której organizatorem była Trójmiejska Akcja Kobiet. W wiecu wzięło udział ponad 200 osób.

W sobotę, 5 marca o godzinie 15:00, na Placu Solidarności odbyła się Manifa Trójmiejska. Hasło przewodnie brzmiało: „Solidarność kobiet, ponieważ jest 2016!”. W manifie wzięło udział ponad 200 osób.

– Tegoroczne hasło to „Solidarność kobiet, bo jest rok 2016”. Nawiązujemy do przemówienia kanadyjskiego premiera, który na pytanie dlaczego w swoim rządzie wprowadził parytety, odpowiedział: bo jest rok 2015. Tegoroczną manifę zorganizowała Trójmiejska Akcja Kobieca. Trójmiejska Akcja Kobieca jest niezależną inicjatywą, działającą od 8 marca 2009 roku. Naszym celem jest wspieranie aktywności kobiet na wielu polach, zarówno w życiu społecznym,

politycznym, gospodarczym, jak i kulturalnym. Misją TAK jest budowanie tolerancyjnego społeczeństwa, otwartego na równość i różnorodność – powiedziała **Elżbieta Jachlewska**, członkini inicjatywy Trójmiejska Akcja Kobieca.

– Gdy z moimi koleżankami i kolegami organizowaliśmy tegoroczny wiec, uznałyśmy i uznaliśmy, że manifa jest takim świętem demokracji. Kobiety są połową narodu, więc nie mogą być dłużej pomijane w budowie naszego państwa. Manifa więc jest głosem w obronie wszystkich kobiet – dziewczynek, nastolatek, studentek, matek, kobiet starszych, pracownic, przedstawicielek mniejszości seksualnych, uchodźczyń, imigrantek, więc wspólnie z Trójmiejską

Akcją Kobiecą wyodrębniliśmy kilkanaście problemów, które muszą zostać rozwiązane, żebyśmy wszystkie i wszyscy mogli czuć się bezpiecznie oraz godnie żyć – powiedziała **Magdalena Doborzyńska**,



przewodniczącą tegorocznej manify.

Postulaty Manify Trójmiejskiej to m.in.: przestrzeganie konstytucyjnych zasad demokracji, więcej kobiet w życiu publicznym, refundacja antykoncepcji i dostęp do aborcji,

skuteczne ściganie przestępstw alimentacyjnych, związki partnerskie dla wszystkich, małżeństwa dla osób tej samej płci, godne przyjęcie osób uciekających przed wojną, świeckie państwo, stop

przemocy wobec kobiet. – Jesteśmy tutaj przy stoczni, o stoczniovcach pamiętamy wszyscy, o Żołnierzach Wyklętych pamiętają wszyscy, ale kto pamięta o kobietach, które codziennie muszą walczyć zarówno w pracy, jak i życiu

prywatnym o swoje prawa, o godne życie, o to żeby były przedszkola, żłobki dostępne, żeby kobiety mogły pracować, żeby kobiety mogły się rozwijać – powiedziała **Aleksandra Wąclawska** z Ruchu Sprawie-

możliwe przekazanie ważnych postulatów kobiecych do mediów. To jest istotne, istotne dla nas wszystkich, żeby zarówno mężczyźni, jak i kobiety tworzyli społeczeństwo, w którym żyjemy na co dzień. Więcej kobiet w życiu publicznym – powiedziała **Barbara Brzezicka** z Partii Razem.

Na wiecu przemawiali również m.in.: Marta Tymińska z grupy Metropolitanka, Anna Gołędzinowska z KOD-u, Piotr Pacewicz – psycholog i dziennikarz, Barbara Brzezicka z Partii Razem, Łukasz Piesik z Partii Kobiet. Obecni na manifie byli również Piotr Ikonowicz, przewodniczący Ruchu Sprawiedliwości Społecznej oraz Radomir Szumelda z Komitetu Obrony Demokracji.

Wiec uświetniły występy Chóru TAK.

Karolina Rabiej



Galeria Sztuki Gdańskiej

Eduard Hildebrandt – Podróż dookoła świata

Jeden z czołowych malarzy XIX-wiecznego Gdańska Eduard Hildebrandt (1817-1869) swoją karierę artystyczną ściśle związał z podróżami. Żeglował po wszystkich oceanach i najdalszych morzach. Odwiedził poza Antarktydą wszystkie kontynenty i dopłynął do najdalszych zakątków ziemi, jeszcze wtedy dla Europejczyków zupełnie nieznanych. W roku 1856 dotarł nawet do Arktyki.

Artykuły o jego podróżach ukazywały się w światowej prasie. Szósta ostatnia wyprawa dookoła ziemi doczekała się szerokiej trzy tomowej relacji (Professor Eduard Hildebrandts Reise um die Erde. Janke, Berlin, 1867), spisanej przez jednego z najwybitniejszych felietonistów połowy XIX wieku, pocho-

dzącego z Kwidzyna - Ernsta Kossaka, znanego niemieckiego dziennikarza. Z podróży tych przywoził olbrzymi dorobek w postaci rysunków, a przede wszystkim pejzaży namalowanych w technice akwareli. Kolorowe, małe obrazki w sposób znakomity przedstawiały klimat i charakter miejscowych pejzaży.

Prawie zawsze zawierały sceny rodzajowe, pokazujące życie codzienne miejscowej ludności.

Eduard Hildebrandt był dobrze wykształconym artystą. Pierwsze lekcje pobierał u swojego ojca. Prawdopodobnie uczęszczał również do Królewskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Gdańsku. W wieku dwudziestu lat wyjechał do Berlina. Jego kolejni nauczyciele najpierw w Berlińskiej Akademii – marynista prof. Wilhelm Krause i w Paryżu, malarz francuskiego romantyzmu Eugène Isabey, wyposażyli go w olbrzymią wiedzę malarzką i to tę z najwyższych okolic kunsztu artystycznego. Czego dowodem mogą być jego prace z początkowego okresu twórczości, najświetniejsze, którymi szczycą się najpoważniejsze muzea na

świecie, ale również i te późniejsze w większości akwarele, w których przeważała realizacja dziecięcych marzeń o dalekich podróżach.

Eduard Hildebrandt urodził się w Gdańsku, tuż przy Żurawiu, dzwigu portowym usadowionym na Bramie Szerokiej. Jego rodzinny dom przy końcu ulicy Breitgasse 59 (Szeroka) znajdował się właśnie tuż przy tej bramie wieńczącej ulicę, za którą płynęła Motława i otwierał się widok na wielki świat. Przy Żurawiu cumowały żaglowce z towarami przywożonymi z różnych zakątków świata, gdzie można było zetknąć się z marynarzami rozmawiającymi w różnych językach, gdzie roznosił się zapach egzotycznych owoców, przypraw i eksportowanego gdańskiego piwa. Późniejsza znajomość z Ale-

xandrem von Humboldtem jedynie ułatwiła realizację jego marzeń o dalekich podróżach. Wydaje się, że pasja podróżowania wzięła górę w jego artystycznej drodze. Pierwsze obrazy prześiakięte romantycznym nastrojem, oparte na efektach gry kolorów, przeważnie marynistyczne, przedstawiające walkę z żywiołem morskim, budujące scenerię grozy, musiały z czasem ustąpić miejsca zręczniej i z wielkim wyczuciem malowanym akwarelami, przedstawiającym życie tubylców i przyrodę odległych lądów.

Swoje podróże Hildebrandt rozpoczął od odwiedzenia państw skandynawskich, Szkocji i Anglii. Alexander von Humboldt wprowadził artystę na dwór króla Fryderyka Wilhelma IV Pruskiego, co w znacznym stopniu ułatwiło mu dalszą karierę i realizację planów podróżniczych. W roku 1844 malarz wyjechał do Brazylii gdzie w stanach Rio de Janeiro, Bahia i Pernambuco zapoznał się na plantacjach kawy z ciężką pracą niewolników. Maluje tam obok pejzaży wiele scen rodzajowych przedstawiających codzienne życie niewolników. Cechą charakterystyczną jego akwarel obok barwnych słońcem południa jest precyzyjne odtwarzanie scen, ale też wielka wrażliwość na szczegóły. Artysta przywozi z Brazylii również wiele prac przedstawiających niewolników w otoczeniu architektury dużego kolonialnego miasta - Rio de Janeiro, dla Europejczyków było to coś nowego w malarstwie

i stanowiło wówczas wielkie zaskoczenie.

Jednocześnie Hildebrandt nie zapomniał o odwiedzaniu swojego rodzinnego Gdańska, gdzie prezentował prace na Wystawach Towarzystwa Przyjaciół Sztuki. Po jednej z takich wystaw Fryderyk IV, znany z zamiłowania do sztuki, będący zresztą jej znawcą, kupił jego kilka obrazów i w roku 1847 mianował go swoim malarzem nadwornym. W kilka lat później w roku 1855 Eduard Hildebrandt uzyskał tytuł profesora Akademii Berlińskiej.

Jego ostatnia, szósta podróż, okazała się podróżą życia. Odbył ją w latach 1862-64 i odwiedził między innymi Triest, Suez, Aleksandrię, Kair, Aden, Bombaj, Syjam, Rangun, Singapur, Filipiny, Makao, Hong-Kong, Chiny, Japonię, Wyspy Oceanu Spokojnego, Amerykę Środkową i Stany Zjednoczone. Poza pamiętnikami spisnymi przez Ernsta Kossaka, ukazało się jeszcze parę tek pod tytułem „Reise Um Die Erde”, zawierających 34 chromolitografie. Pierwsza ukazała się w 1864 roku w Berlinie. Oryginalne akwarele z tej podróży pokazane zostały tuż przed śmiercią artysty w 1868 r. na wystawie w londyńskim Crystal Palace.

Prezentowane prace pochodzą z teki wydanej w roku 1874 w Berlinie przez firmę Rudolfa Wagnera i należą do prywatnego zbioru gdańskiego kolekcjonera Andrzeja Walasa.

**Stanisław Seyfried
fot. S. Seyfried**



Eduard Hildebrandt, San Francisco, Nr 12, chromolitografia



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"



Eduard Hildebrandt, Manila-Filipiny, Nr 10, chromolitografia



Eduard Hildebrandt, Syjam, Bangkok, Nr 9, chromolitografia

Toyota Walder najlepsza w Polsce! Szkolenia audiodeskrypcji w CSW Łaźnia 2

Mogłoby się wydawać, że niewielka wieś Chwaszczyno granicząca z Gdynią i Gdańskiem, której liczba mieszkańców nie przekracza 3 tysięcy, w sieci Toyoty liczącej aż 63 autoryzowane stacje, jest niewiele znaczącym graczem. Jednak okazuje się być numerem jeden w kraju.

- To prawda – nie mamy siedziby w centrum Gdańska, Sopotu czy Gdyni. Nie znajdujemy się przy głównej drodze, którą codziennie jeżdżą setki, a może nawet tysiące samochodów. Nasz piękny salon znajduje

wolnienie to priorytet dealera od 25 lat. W tym roku firma świętuje swoje ćwierć wieku na rynku, dziękując tym samym każdemu Klientowi z osobna za wielkie zaufanie – zaufanie budowane latami procentuje

inną stacją, nie windujemy wyników, przekazujemy zawsze realne dane – mówi **Jarosław Omelańczuk**, kierownik działu handlowego salonu Toyota Walder Chwaszczyno.

- Dwa pierwsze miesiące nowego roku pokazały, że lokalizacja nie jest sprawą pierwszorzędą. Z dumą chwalimy się największą flotą nowych hybrydowych Aurisów w północnej Polsce, którą przekazujemy Grupie ERGO Hestia – dodaje Jarosław Omelańczuk. - 181 hybryd, to największa flota dealera. Dziękujemy za zaufanie!

Stacja w Chwaszczynie wyprzedziła wszystkich dealerów w sieci – sprzedaż przekroczyła liczbę 360 samochodów nowych – dołączając do tego sprzedaż drugiej stacji dealera Toyoty Walder z siedzibą w Rumi – liczba ta wzrasta do dokładnie 463 samochodów! To absolutny rekord!

Największy udział w strukturze sprzedaży stanowiły hybrydowe Aurisy, Aurisy z konwencjonalnym napędem, Yarisy, Corolle oraz Avensisy. Toyota Walder może się także pochwalić wysokim wzrostem sprzedaży najmniejszej Toyoty z całej gamy, czyli Aygo.

źródło informacja prasowa

Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym Pomorska Jednostka Wojewódzka zaprasza do udziału w bezpłatnych szkoleniach audiodeskrypcji.

Szkolenie audiodeskrypcji – czyli jak przybliżyć sztukę wizualną osobom niewidomym i słabowidzącym. Uczestnicy szkoleń zapoznają się z zasadami tworzenia werbalnego, dźwiękowego opisu obrazu i treści wizualnych, które umożliwią osobom z niepełnosprawnością wzroku samodzielny odbiór sztuki.

Szkolenie składać się będzie z cyklu spotkań warsztatowych oraz praktyki w postaci oprowadzania osób z niepełnosprawnością wzroku po aktualnie prezentowanych w CSW Łaźnia 2 wystawach.

Metody pracy

Grupa będzie 10-osobowa, ponieważ zajęcia prowadzone będą metodami aktywnymi, opartymi na doświadczeniu. Uczestnicy szkolenia będą mieli okazję przyjąć perspektywę osoby niewidomej i słabowidzącej i z tego miejsca spojrzeć na sytuację i potrzeby osób z dysfunkcją

wzroku.

Trenerami będą specjaliści z Pomorskiej Jednostki Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym zaangażowani w tworzenie audiodeskrypcji i prowadzenie szkoleń tłumaczy-przewodników osób z uszkodzeniem wzroku i słuchu.

Uczestnicy

Szkolenie jest bezpłatne. Do uczestnictwa zapraszamy osoby, które są zainteresowane wspieraniem osób niewidomych i słabowidzących w odbiorze sztuki.

Czas i miejsce szkolenia

Cykl obejmuje 10 spotkań warsztatowych oraz 10 spotkań praktyki (w sumie 60 godzin szkolenia) Pierwsze trzy spotkania odbędą się we wtorki w godzinach 17:00-19:30 w dniach:

22 marca 2016

26 kwietnia 2016

24 maja 2016

Miejsce szkolenia: Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia 2, ul. Strajku Dokerów 5, Gdańsk Nowy Port

Zgłoszenia

Zgłoszenia na szkolenie można przysyłać do 18 marca 2016 do godz. 16.00 drogą elektroniczną na adres do a.meronk@laznia.pl bądź składać osobiście na adres: Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia2, ul. Strajku Dokerów 5, 80-544 Gdańsk – Nowy Port.

Uczestnicy zostaną powiadomieni o zakwalifikowaniu na szkolenie drogą mailową do dnia 21 marca 2016r.

Projekt finansowany w ramach zadania „Rewitalizacja Nowego Portu w Gdańsku”.



się w środku pola – śmieje się **Magdalena Senkowska** specjalista ds. marketingu salonów Toyota Walder. - Pozornie niekorzystna lokalizacja salonu okazuje się być kluczem do sukcesu.

Toyota Walder to firma rodzinna. Pielęgnowane są w niej tradycyjne wartości – Klient i jego satysfakcja oraz zado-

wolenie to priorytet dealera od 25 lat. W tym roku firma świętuje swoje ćwierć wieku na rynku, dziękując tym samym każdemu Klientowi z osobna za wielkie zaufanie – zaufanie budowane latami procentuje

W postaci wielkich sukcesów firmy. Toyota Walder to jedyny trójmiejski dealer tej marki posiadający w 100% lokalny, kaszubski kapitał. Wszystkie samochody opuszczające stację w Chwaszczynie i Rumi są sprzedawane bezpośrednio przez dealera. – Nie sprzedajemy samochodów przez żadną

TARGI Nowy DOM murator EXPO Nowe MIESZKANIE



2-3 KWIETNIA ERGO ARENA

targimieszkaniowe.pl

WEJŚCIE BEZPŁATNE

Organizator

Patronat Honorowy

Patronat Medialny



Prezydent
Miasta Gdańska
Paweł Adamowicz



Prezydent
Miasta Gdyni
Wojciech Gierach

szybko.pl



urządzamy



muratorplus.pl





Sport w szkole

z Energą

Mistrzowie pod siatką

Dziewczęta z SP 85 oraz chłopcy z SP 42 wywalczyli mistrzostwo Gdańska w mini piłce siatkowej szkół podstawowych. Mistrzyniami Gdańskiej Licealiady w Piłce Siatkowej Dziewcząt zostały uczennice XV LO.

Hala przy Zespole Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 2 była areną zmagania szkół podstawowych o miano Mistrza Gdańska w Mini Piłce Siatkowej. Do walki stanęło 8 najlepszych drużyn wyłonionych we wcześniejszym etapie rozgrywek. Po czterech zespołach w kategorii dziewcząt i chłopców rozegrały najpierw mecze

półfinałowe, a ich zwycięscy zagrali spotkania o tytuł mistrza Gdańska.

W kategorii dziewcząt zwyciężyła drużyna Szkoły Podstawowej nr 85, która w finale okazała się lepsza od Szkoły Podstawowej nr 76. Trzecie miejsce zajęła SP 52, która po zaciętym boju ograła SP 5.

W kategorii chłopców naj-

lepszą drużyną okazała się Szkoła Podstawowa nr 42, która wygrała w dwóch setach z kolegami z SP 85. Na trzecim miejscu uplasowali się chłopcy z SP 55, którzy okazali się minimalnie lepsi

2. SP 76
3. SP 52
4. SP 5

Klasyfikacja chłopców

1. SP 42
2. SP 85



SP 85 - najlepszy zespół dziewcząt w mini piłce siatkowej

od kolegów z SP 58.

Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni pucharami, medalami i pamiątkowymi dyplomami. W uroczystości brali również udział przedstawiciele PGE Atom Trefl Sopot i Lotos Trefl Gdańsk, którzy przygotowali dla zwycięzców obu kategorii podarunki.

Klasyfikacja dziewcząt

1. SP 85

3. SP 55
4. SP 58

W sali sportowej XV Liceum Ogólnokształcącego odbyły się spotkania finałowe „Gdańskiej Licealiady w Piłce Siatkowej Dziewcząt”. Mecze zarówno o brązowy, jak i złoty medal były bardzo emocjonujące, stały na wysokim poziomie sportowym i zakończyły się wynikami



SP 42 – zwycięski zespół chłopców w mini piłce siatkowej

3:2. W walce o najniższy stopień podium siatkarki VIII LO pokonały V LO w Gdańsku. W meczu o I miejsce i tytuł mistrza Gdańska dziewczęta z XV LO zwyciężyły drużynę XXI SLO. MVP meczu finałowego wybrano Alicję Kulawę z XV LO.

Imprezę zorganizowaną przez Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej wspomógł PGE Atom Trefl Sopot, który ufundował nagrody dla uczestników finału „Licealiady”. Wszystkie dziewczęta otrzymały bezpłatne zaproszenia na mecze siatkarek PGE Atomu Trefla Sopot, a wyróżnione przez opiekunów zespołów uczennice - nagrody rzeczowe.

Wyróżnienia w drużynach

Joanna Makowska – V LO

Gdańsk

Agata Chyla – VIII LO Gdańsk

Natalia Mazurkiewicz - SLO Gdańsk

Paulina Jankowska – XV LO Gdańsk

Końcowa klasyfikacja

1. XV LO: Alicja Kulawy, Joanna Bronisz, Oliwia Kwiecińska, Joanna Grzmocińska, Aleksandra Zalewska, Paulina Okonek, Marta Śmilgiewicz, Dominika Drózd, Paulina Nowak, Paulina Jankowska i Martyna Łukasik, oraz Aleksandra Marasz i Agnieszka Rogowska. Trener drużyny: Witold Jagła
2. XXI LO
3. VIII LO
4. V LO

źródło GOKF
fot. GOKF



XV LO – mistrzyni Licealiady

Rusza promocja hokeja w pomorskich szkołach



Gdańskie XXI Liceum Sportowe współpracujące z GKS Stocznowiec szuka w regionie nastolatów chętnych poza nauką do profesjonalnego uprawiania sportu. Jeszcze w marcu szkoła zacznie cykliczne spotkania z uczniami gimnazjów w ramach targów szkół. Mocnym punktem prezentacji będzie oczywiście hokej na lodzie.

Nauczyciele i trenerzy odwiedzą między innymi szkoły w Gdańsku, Kolbudach i Chwaszczynie. Będzie im w tym pomagał nietypowy hokeista, gigantyczny bramkarski manekin w stroju hokejowym Stoczniońca.

Jak informuje szefostwo XXI Liceum Sportowego wędrownego hokeistę stworzyli matematyczka Anna Kasprzak, polonistka Monika Gliniecka oraz trener Stoczniońca Paweł Jakubowski.

źródło stoczniovec.org.pl

Pływacki Prima Aprilis

Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej oraz Zespół Szkół Energetycznych w Gdańsku zapraszają do wzięcia udziału w Otwartych Mistrzostwach Gdańska Szkół Ponadgimnazjalnych w Pływaniu Indywidualnym "Prima Aprilis 2016". Zawody odbędą się 1.04.2016 r. (piątek) na pływalni Zespołu Szkół Energetycznych w Gdańsku ul. M. Reja 25.

Rywalizacja dziewcząt i chłopców w Otwartych Mistrzostwach Gdańska Szkół Ponadgimnazjalnych w Pływaniu Indywidualnym "Prima Aprilis 2016" będzie się toczyć w czterech wyścigach: 50 m stylem grzbietowym, 50 m stylem klasycznym, 50 m stylem motylkowym, 50 m stylem dowolnym.

W zawodach mogą startować uczniowie

z danej szkoły, urodzeni w roku 1996 i młodszy. Każda szkoła może wystawić po 2 zawodników do każdego stylu. Uczeń reprezentujący daną szkołę ma prawo startu tylko w dwóch konkurencjach. Ponieważ zawody mają charakter sportowo-rekreacyjny nie mogą w nich startować zawodnicy trenujący pływanie w klubach sportowych. Dopuszcza się do startu byłych zawodników, którzy co najmniej od trzech lat nie trenują pływania.

Listę startową (imię, nazwisko, rok urodzenia, wybrany styl oraz w przybliżeniu czas w danej konkurencji) należy przesłać faxem: do Zespołu Szkół Energetycznych 058 7622825 do dnia 23.03.2015 r. (środa) lub na e-mail sekretariat@zse.gda.pl

Pytania związane z zawodami należy kierować do:

Krzysztofa Rogalskiego 501 627 894 – z ramienia Zespołu Szkół Energetycznych
Piotra Woźniaka 502 980 513 – z ramienia Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej



Z nowym sponsorem po finał NICE PLŻ

Podpisanie umowy z nowym sponsorem, firmą Theo Polska Sp. z o.o., było okazją do podsumowania przygotowań do sezonu żużlowców Wybrzeża. - Naszym celem jest awans do finału ligi - stwierdził Tadeusz Zdunek, prezes GKŻ Wybrzeże. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom GKSŻ jednak doszło do zmiany terminarz, w którego nowej wersji nie ma spotkań w środku tygodnia.



Głównym punktem spotkania z przedstawicielami mediów było podpisanie umowy z kolejnym sponsorem gdańskiego żużla. Do grona sponsorów strategicznych Wybrzeża dołączyła firma Theo Polska Sp. z o.o., oddział francuskiej firmy. Gdańscy żużlowcy będą reklamowali flagowy produkt firmy, krople do oczu marki Hyabak. - Do współpracy przekonała nas pasja widoczna w działaniach przedstawicieli klubu oraz analiza biznesowa. Wierzę, że ta pasja doprowadzi nas do PGE Ekstraligi. To przełoży się na rozpoznawalność firmy - stwierdził **Stefan Jaworski**, prezes firmy. Logo nowego sponsora pojawi się na prawym kolanie kevlarów gdańskiej drużyny, będzie również widoczne na Bramie Maratońskiej i przy taśmie startowej.

Gdańszczanie ze spokojem czekają na rozpoczęcie sezonu. - Mamy zawodników, nie grozi nam też zapaść finansowa. W takiej sytuacji nie można mówić, że będziemy się starać, ale trzeba postawić konkretny cel, a następnie go zrealizować. Naszym jest finał Nice PLŻ - zadeklarował prezes **Tadeusz Zdunek**. - Myślimy już o kolejnym sezonie. W grudniu chcemy wiedzieć w którym miejscu jesteśmy i jakim budżetem będziemy dysponowali.

Na gdańskim stadionie wkrótce zamontowane zostaną nowe bandy pneumatyczne i nowa tablica świetlna na bramie maratońskiej.

Jeśli pogoda nie pokrzyżuje planów to w przyszłym tygodniu we wtorek lub środę powinny się rozpocząć treningi na gdańskim torze.

Po raz kolejny okazało się, że w polskim żużlu nie ma rzeczy

TERMINARZ DM I LIGI 2016

1 Runda - 27 marca rez dla TV
1 Runda - 28 marca 2016 r. (poniedziałek)
SC Lokomotiv Daugavpils - Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk

2 Runda - 2 kwietnia rez dla TV
2 Runda - 3 kwietnia 2016 r. (niedziela)
Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk - Stal Rzeszów

3 Runda - 8 kwietnia rez dla TV
3 Runda - 9 kwietnia rez dla TV
3 Runda - 10 kwietnia 2016 r. (niedziela)
Polonia Piła - Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk

4 Runda - 15 kwietnia rez dla TV
4 Runda - 16 kwietnia rez dla TV
4 Runda - 17 kwietnia 2016 r. (niedziela)
Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk - Eko-Dir Włókniarz Częstochowa

5 Runda - 24 kwietnia 2016 r. (niedziela)
KŻ Orzeł Łódź - Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk

6 Runda - 1 maja 2016 r. (niedziela)
Holistic - Polska Rawicz - Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk

7 Runda - 6 maja rez dla TV
7 Runda - 8 maja 2016 r. (niedziela)
Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk - KSM Krosno

8 Runda - 22 maja 2016 r. (niedziela)
Polonia Bydgoszcz - Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk

9 Runda - 27 maja rez dla TV
9 Runda - 29 maja 2016 r. (niedziela)
Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk - Speedway Wanda Instal Kraków

10 Runda - 3 czerwca rez dla TV
10 Runda - 5 czerwca 2016 r. (niedziela)
Speedway Wanda Instal Kraków - Renault Zdunek Wy-

brzeże Gdańsk

11 Runda - 19 czerwca 2016 r. (niedziela)
Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk - Polonia Bydgoszcz

12 Runda - 26 czerwca 2016 r. (niedziela)
KSM Krosno - Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk

13 Runda - 9 lipca rez dla TV
13 Runda - 10 lipca 2016 r. (niedziela)
Kolejarz Opole - Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk

14 Runda - 5 sierpnia 2016 r. (piątek)
Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk - KŻ Orzeł Łódź

15 Runda - 21 sierpnia 2016 r. (niedziela)
Eko-Dir Włókniarz Częstochowa - Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk

16 Runda - 28 sierpnia 2016 r. (niedziela)
Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk - Polonia Piła

17 Runda - 3 września rez dla TV
17 Runda - 4 września 2016 r. (niedziela)
Stal Rzeszów - Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk

18 Runda - 11 września 2016 r. (niedziela)
Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk - SC Lokomotiv Daugavpils

18 września 2016 r. (niedziela)
1 Runda finałowa

25 września 2016 r. (niedziela)
2 Runda finałowa

25 września 2016 r. (niedziela)
Baraż

25 września 2016 r. (niedziela)
Baraż

niemożliwych. W czwartek, 3 marca, opublikowano zupełnie nowy, całkowicie zmieniony terminarz rozgrywek NICE Polskiej Ligi Żużlowej.

Po ogłoszeniu terminarza rywalizacji w NICE Polskiej Lidze Żużlowej większość klubów krytykowała go. Jednym z podstawowych zarzutów były mecze w środku tygodnia. Kluby zaczęły dogadywać się w sprawie przełożenia spotkań ze środę na niedzielę. Również gdańszczanie, którzy cztery razy mieli jechać na swoim torze w tygodniu, w tym trzy razy w środę, krytykowali terminarz. Wybrzeże wysłało swoją propozycję, ale w odpowiedzi usłyszało, że zmiana terminarza nie jest możliwa. Tymczasem na posiedzeniu GKSŻ w dniu 3 marca... przedstawiono zupełnie zmieniony terminarz, który jest zgodny

z gdańskimi propozycjami.

Nowy terminarz jest tak ułożony, że nie ma spotkań w środku tygodnia. Drużyny mają również równomierniej rozłożone spotkania i nie kończą jazdy na swoim torze (w pierwotnej wersji gdańszczanie ostatni mecz przy zajęciu miejsca gorszego niż 2 jechali 5 sierpnia). Wybrzeże jest zadowolone z nowego terminarza, który został ogłoszony w ubiegłym tygodniu. Wszystko wskazuje na to, że spotkanie pierwszej kolejki które gdańszczanie mieli rozegrać w Daugavpils w drugi dzień Świąt Wielkanocnych zostanie przełożone na późniejszy termin. Pierwszy mecz na gdańskim tak jak w pierwszej wersji terminarza 3 kwietnia, ale rywalem będzie Stal Rzeszów, a nie Polonia Piła.

Czas na wyjazdowe przełamanie

Gdańscy piłkarze od dłuższego czasu dość konsekwentnie zdobywają punkty. Komplet inkasują na własnym boisku, by oddawać inicjatywę rywalom na wyjazdach. W najbliższej kolejce stanie przed nimi wyborna okazja, aby to przełamać. W sobotę zagrają z ostatnim w tabeli Górnikiem Zabrze.

Wielokrotni mistrzowie Polski w tym sezonie przeżywają wyraźny kryzys, jak do tej pory mają na swoim koncie zaledwie cztery zwycięstwa i tyleż samo remisów. Niestety jeden z nich wywieźli z Gdańska, udowadniając jesienią, że Lechia słabo wywiązywała się z roli faworyta. Teraz ofensywnie nastawieni gdańszczanie grają lepiej niż jeszcze kilka miesięcy temu i miejmy nadzieję, że to wystarczy na pierwsze zwycięstwo na wyjeździe od 2 października. W ostatnim czasie w zabrzańskej ekipie doszło do zmian, na stanowisku trenera Jan Żurek zastąpił Leszek Ojrzyńskiego. Debiut Żurka nie wypadł okazale.

Górnik przegrał z Legią Warszawa 1:3. Szkoleniowiec miał być tylko trenerem tymczasowym, jednak władze klubu postanowiły, że poprowadzi zespół ze Śląska również w kolejnych meczach. Trzeba więc liczyć się z tym, że na zabrzańskich zawodników podziałał syndrom „nowej miotły”. Tym bardziej Lechia powinna zagrać w sposób uważny zwłaszcza w defensywie, gdzie wciąż zdarzają się jej błędy kosztujące biało-zielonych utratę goli.

Spotkanie Górnika z Lechią zaplanowano na niedzielę. Można liczyć się z tym, że po ostatnim efektownym zwycięstwie nad Jagiellonią trener Piotr Nowak desygnuje do boju ten sam wyjściowy skład. W ostatnim czasie do treningów z drużyną wrócił Sławomir Peszko, który pauzował dwa tygodnie z powodu kontuzji uda. O tym czy reprezentant Polski wsiądzie do autobusu zmierzającego na Śląsk zadecydują ostatnie treningi przed wyjazdem. Po raz drugi natomiast w meczu będzie mógł wystąpić tylko jeden z portugalskich bliźniaków. Flavio Paixao urosł do miana jednego z najlepszych zawodników minionej kolejki spotkań i ma apetyt na strzelanie kolejnych goli, jego brat Flavio wrócił już do treningów, jednak jego stan zdrowia nie pozwala mu jeszcze na występ w ligowych zawodach.

Gdańszczanie udadzą się po ligowe punkty do jednej z ikon

polskiej piłki nożnej, nie zapominając także o własnych wybitnych postaciach. Ruszył właśnie projekt #BiałoZielonyGdańsk! W jego ramach powstać mają murale przedstawiające wybitnych piłkarzy biało-zielonych. Murale przedstawiać będą: Romana Korynta oraz Zdzisława Puszkarsza, którzy w ubiegłym roku zostali uznani za "Najpopularniejszych piłkarzy 70-lecia Biało-Zielonych". Jak podkreśla gdański klub jest to projekt unikalny w skali nie tylko ogólnopolskiej, ale i światowej. W specjalnym głosowaniu kibice zdecydować mają, który z murali powstanie jako pierwszy i gdzie będzie zlokalizowany. Mural Zdzisława Puszkarsza, od wielu lat związanego z gdańską dzielnicą "Morena", może pojawić się w jednej z trzech poniższych lokalizacji: 1. budynek przy ul. Wileńskiej 61, 2. budynek przy ul. Warneńskiej 12, 3. budynek przy ul. Bulońskiej 18. W przypadku murala dla Romana Korynta, także można wybrać jedną spośród trzech lokalizacji na gdańskiej Zaspie: 1. budynek przy ul. Meissnera 6, 2. Budynek przy ul. Ciołkowskiego 1, 3. Budynek przy ul. Leszczyńskich. Szczegółowe informacje o zasadach wzięcia udziału w głosowaniu znaleźć można na klubowej stronie www.

Krzysztof Klinkosz

Białostocka dominacja w short tracku



W hali Olivia przez trzy dni rozgrywane były mistrzostwa Polski seniorów w short tracku. Zawody zdominowali zawodnicy Juwenii Białystok, którzy zdobyli 9 z 10 złotych medali. Reprezentanci Stoczniońca czterokrotnie zajmowali czwarte miejsce.

50 zawodników z 6 klubów rywalizowało przez trzy dni na lodzie hali Olivia o medale mistrzostw Polski w short tracku. Komplety medali rozdano w biegach na 500, 1000, 1500 metrów, wieloboju i sztafetach. Mistrzostwa zdominowali zawodnicy Juwenii Białystok, którzy zdobyli 9 z 10 złotych medali. Jedynie w wyścigu męskich sztafet tytuł mistrzowski wywalczyli zawodnicy Orła Elbląg, ale dzięki temu, że zdyskwalifikowano została najszybsza na lodzie sztafeta Juwenii.

W zawodach wystartowało czworo zawodników Stoczniońca. Gdańszczanie nie zdobyli żadnego medalu, czterokrotnie plasując się na czwartej pozycji. Wśród kobiet czwarta na 1000 i 1500 m była Monika Grządkowska, która na najkrótszym dystansie, 500 m, była piąta. Gdańszczanka była również trzecia w superfinale na 3000 metrów, za który nie były przyznawane medale. Wśród mężczyzn czwarte lokaty na 1000 i 1500 m zajmował Mi-

chał Kłosiński, który również czwarte miejsce zajął w superfinale na 5000 m.

- Troszeczkę jestem zadowolona z przyniesienia swoim występem - przyznała **Monika Grządkowska**, zawodniczka Stoczniońca. - Z kolei miłym zaskoczeniem jest piąte miejsce na 500 metrów. Na tym dystansie nie spodziewałam się tego. Jest rozczarowanie, bo w poprzednich latach były medale. Trudno. Za rok będzie lepiej.

- Myślę, że poszło nam bardzo dobrze - podsumowała mistrzostwa **Agnieszka Bażyńska**, trenerka short tracka w Stoczniońcu. - Czwarte miejsca to również bardzo wysokie miejsca. Wiadomo chciałoby się lepiej, zdobyć medal, ale nasz wynik jest pozytywny. Poziom mistrzostw oceniam jako wysoki. Zawodnicy byli świetnie przygotowani.

- Jestem zadowolony, że kluby takie jak Juwenia Białystok poważnie potraktowały Mistrzostwa Polski i przyjechały w dobrym składzie - po-

wiedział **Władysław Łęczkowski**, wiceprezes Stoczniońca d/s short tracku. - Jeśli chodzi o zawodników gdańskich to było ich stać na medal, ale czwarte miejsce też nie jest złe. Jestem zadowolony z naszych zawodników, bo pozostałe kluby mają Szkoły Mistrzostwa Sportowego i dłużej prowadzą szkolenie. Monika gdyby zdobyła medal byłoby dobrze. Michała Kosińskiego wynik odpowiada jego aktualnemu poziomowi.

Kobiety 500 metrów

1. Natalia Maliszewska (Juwenia Białystok) 46.736
2. Magdalena Warakomska (Juwenia Białystok) 46.918
3. Weronika Surowiec (Orzeł Elbląg) 48.014
5. Monika Grządkowska (Stoczniońca Gdańsk) 47.746

1000 metrów

1. Natalia Maliszewska (Juwenia Białystok) 1.33.209
2. Oliwia Gawlica (AZS KU Politechnika Opolska) 1.33.322
3. Magdalena Warakomska (Juwenia Białystok) 1.35.932
4. Monika Grządkowska (Stoczniońca Gdańsk) 1.36.985

1500 metrów

1. Magdalena Warakomska (Juwenia Białystok) 3:05.284
2. Oliwia Gawlica (AZS KU Politechnika Opolska) 3:05.402
3. Natalia Maliszewska (Ju-



Monika Grządkowska (na dużym zdjęciu prowadziła była bliska medali na 1000 i 1500 metrów)

- wenia Białystok) 3:06.438
4. Monika Grządkowska (Stoczniońca Gdańsk) 3:06.760

Superfinal 3000 metrów

1. Juwenia Białystok 4.38.161
2. Orzeł Elbląg 4.38.327
3. AZS KU Politechnika Opolska 4.42.788

Wielobój

1. Magdalena Warakomska (Juwenia Białystok) 94 pkt
2. Oliwia Gawlica (AZS KU Politechnika Opolska) 84 pkt
3. Natalia Maliszewska (Juwenia Białystok) 82 pkt

sztafeta 3000 metrów

1. Juwenia Białystok 4.38.161
2. Orzeł Elbląg 4.38.327
3. AZS KU Politechnika Opolska 4.42.788

Mężczyźni:

500 metrów

1. Bartosz Konopko (Juwenia Białystok) 42.652
2. Rafał Anikiej (Juwenia Białystok) 42.732
3. Łukasz Kuczyński (Juwenia Białystok) 42.984
8. Jan Franaszczuk (Stoczniońca Gdańsk) 2:45.420

1000 metrów

1. Bartosz Konopko (Juve-

nia Białystok) 1.29.978

2. Krystian Korecki (Juwenia Białystok) 1.30.679

3. Adam Filipowicz (AZS KU Politechnika Opolska) 1.34.128

4. Michał Kłosiński (Stoczniońca Gdańsk) 1:35.431

1500 metrów

1. Bartosz Konopko (Juwenia Białystok) 2:30.988

2. Rafał Anikiej (Juwenia Białystok) 2:31.060

3. Adam Filipowicz (AZS KU Politechnika Opolska) 2:31.304

4. Michał Kłosiński (Stoczniońca Gdańsk) 2:34.088

Superfinal 3000 metrów

1. Rafał Anikiej (Juwenia Białystok) 5.06.046

2. Adam Filipowicz (AZS KU Politechnika Opolska) 5.07.454

3. Krystian Korecki (Juwenia Białystok) 5.10.962

4. Michał Kłosiński (Stoczniońca Gdańsk) 5:12.773

Wielobój

1. Bartosz Konopko (Juwenia Białystok) 108 pkt

2. Rafał Anikiej (Juwenia Białystok) 76

3. Adam Filipowicz (AZS KU Politechnika Opolska) 55

sztafeta 5000 metrów

1. Orzeł Elbląg 7.46.241

2. Juwenia Białystok III 7.52.919

3. Juwenia Białystok I 7.53.758

Tomasz Łunkiewicz

Gdańskie hokeistki znów zagrają o złoto!



Hokeistki Stoczniońca drugi rok z rzędu zagrają w finale Polskiej ligi Hokeja Kobiet. W półfinale gdańszczanki po raz drugi pokonały Atomówki GKS Tychy. Na małej tafli hali Olivia podopieczne Henryka Zabrockiego wygrały 4:2 (0:1, 1:0, 3:1). W sobotę o godz. 17.00 w hali Olivia pierwszy mecz finałowy z Polonią Bytom.

Po wygranej w Tychach hokeistki Stoczniońca potrzebowały jednej wygranej, aby zapewnić sobie udział w wielkim finale Polskiej Ligi Hokeja Kobiet. Być może to nieco ją zdekoncentrowało, bo drugi mecz półfinałowy zaczęły bardzo nerwowo. W pierwszej tercji było dużo niedokładności i błędów przy wyprowadzaniu krążka z własnej tercji. To zemściło się w 10 minucie gdy tyszanek objęły prowadzenie. Było sporo ostrej gry i kilka wykluczeń, ale żadna z drużyn nie potrafiła wykorzystać osłabienia rywala. Tyszanek nie wykorzystały okresu ponad minuty gry z przewagą dwóch zawodniczek. Znakomicie zaczęła się dla gdańszczanek druga tercja. Już 14 sekund po wzno-

wieniu gry do wyrównania doprowadziła Maja Banaś, która wykorzystała podanie zza bramki od Aleksandry Bereckiej. Kolejne minuty należały do podopiecznych trenera Zabrockiego. Gdańszczanki atakowały, ale brakowało im wykończenia. Co chwila słychać było jęk zaawodu gdy krążek mijał kij zawodniczki znajdującej się w dobrej pozycji. Tyszanek próbowały się odgryźć, ale dobrze spisywała się Agata Kosińska. Mimo wielu okazji po 40 minutach było tylko 1:1. W trzeciej tercji również grano cios za cios. Największe emocje zaczęły się w 53 minucie gdy w zamieszaniu podbramkowym krążek do tylnej bramki wbiła Katarzyna Kasprzycka. "Atomówki" nie zamierzały łatwo oddać fina-

łu i 130 sekund później doprowadziły do remisu. W 57 minucie ponownie szal rado-



ści w gdańskim boksie. Na strzał spod niebieskiej linii zdecydowała się Kasprzycka i tyska bramkarka skapitulowała po raz trzeci. Przyjezdne rzuciły się do odrabiania strat, a gdańszczanki skupiły na obronie. Na niespełną minutę przed końcówką syreną tyszanek wycofały bramkarkę. Przy okazji kolejnego wznowienia gdańszczanki przejęły krążek i ruszyły z kontrą. 36 sekund przed końcem meczu Kasprzycka podała do Katarzyny Bodus, która umieściła

krążek w pustej bramce ustalając wynik meczu i pieczętując awans Stoczniońca do

finału PLHK.

- Było nas tylko jedenaście, grałyśmy na dwie piątki, było ciężko, ale chciałyśmy to dzisiaj zakończyć, bo wiedziałyśmy, że w trzecim meczu byłoby bardzo ciężko właśnie ze względu na ten okrojony skład - powiedziała po meczu **Katarzyna Kasprzycka**, kapitan Stoczniońca. - My w tym sezonie lubimy grać tak na styku, ale fajnie, że nam się udało, że gramy w finale. Czy moje bramki były takie ważne? Nie ważne kto

strzela. Wygrywamy całą drużyną. W obronie też musiałyśmy wszystkie grać, całą piątką się bronić, całą piątką atakować. Miałyśmy w tym sezonie trochę osłabień i cieszymy się z tego finału bardziej niż przed rokiem, bo patrząc na cały sezon było bardzo ciężko. W tym roku nie przegrałyśmy jeszcze meczu i dobrze byłoby pociągnąć tę serię. Wygrać jeszcze dwa mecze i cieszyć się z mistrzostwa.

- Jesteśmy drugi raz z rzędu w finale, ale przede wszystkim cieszymy się z tego dzisiejszego meczu, że go wygraliśmy - powiedział **Henryk Zabrocki**, trener Stoczniońca. - W pierwszej tercji dziewczyny były stremowane, spięte, nie było tego luzu, ale porozmawialiśmy sobie w przerwie i od drugiej tercji wyszedł inny zespół. Dziewczyny były zdeterminowane, oddawałyśmy więcej strzałów. Trzecia tercja to już horror. To też cechuje zespół dobrej klasy, a do takich nasz się zaliczy, że po stracie bramki na 2:2 dziewczyny się jeszcze podniosły i ten ostatni cios zadaliśmy, bardzo ładnym zresztą, strza-

łem w wykonaniu Kasi Kasprzyckiej. Mieliśmy problemy w trakcie sezonu, ale plan wykonany. W finale skóry tanio nie sprzedamy. Wystarczy wygrać, tylko albo aż, dwa mecze i będzie mistrzostwo.

Gdańszczanki przystąpią do finału z serią 9 kolejnych wygranych, którą rozpoczęło... zwycięstwo w Polonii w Bytomiu. To była zresztą jedyna porażka bytomianek w całych rozgrywkach. W finale powinno paść dużo bramek, bo na lodzie zaprezentuje się pięć najsilniejszych zawodniczek PLHK - cztery hokeistki Stoczniońca i jedna zawodniczka Polonii. Pierwsze miejsce zajmuje Marta Bigos, która zanotowała 25 goli i 17 asyst (42 punkty). Druga jest bytomianka Karolina Późniewska 40 punktów (26 trafień i 14 asyst). Trzecia pozycja dla najlepszej asystentki ligi Aleksandry Bereckiej 33 punkty (11 goli, 22 asysty), czwarta dla Katarzyny Bodus 31 punktów (18 asyst, 13 goli), a piąta dla Katarzyny Kasprzyckiej 19 punktów (9 goli, 10 asyst).

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**